

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 262 (12 341) ▲ Wyd. 2

Poznań, wtorek 6 listopada 1984

Cena 5 zł

PL ISSN 0137-9186 ▲ Nr indeksu 35028

**GŁOS
Wielkopolski**

ZE STANISŁAWEM WESOŁYM
DYREKTOREM ZRZESZENIA
PRZEDSIĘBIORSTW
PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
W ŁODZI

BUTÓW ZA DUŻO?

— Oglądana na Ogólnopolskich Giełdach Obuwniczych kolekcja wiosenno-letnia — jak zwykle zresztą modelowa — przyciąga wzrok. To chciałoby się nosić. Od sklepów je dnak wieje nudą i szarzyzną. Dużo w nich półbutów w brzydkich kolorach i fasonach...

— Buty, o których mowa po chodzą przed wszystkim z produkcji sprzed dwóch lat. Z obecnej — są prawie niewidoczne, bo sprzedawane bezpośrednio po dostawie — prawie od ręki. Wtedy musieliśmy robić buty szybko i dużo by sprostać zamówieniom. Dla tego nie były zbyt atrakcyjne. W sytuacji gdy brakowało surowców, w niektórych zakładach sięgano nawet po materiały zastępcze.

— Dlaczego teraz jeszcze są one w sprzedaży?

— Na to pytanie niech odpowiadają raczej handlowcy.

— Oni mają pretensję, że nie chcą współuczestniczyć w kosztach przecen, a poza tym i tak — mówią — będą musieli na giełdach kontraktować takie samo obuwie.

— Marża handlowa jest wyższa niż nasz zysk z jednej pary butów, więc nie widzimy potrzeby udziału w przecenach. Nie zgadzamy się natomiast z opinią, że muszą ku poważyć do siebie. Na początku września w Centralnym Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Krakowie odbyła się weryfikacja całej kolekcji obuwniczej przeznaczonej do kontraktacji na giełdzie w Poznaniu. Dokonywała jej komisja złożona z przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych, Federacji Konsumentów, Instytutu Matki i Dziecka. Wszystkim modelom przyglądano się pod kątem estetyki, jakości i zgodności z obecną modą. Odrzucono zaledwie kilka. Reszta widocznie podobała się.

— A czy przypadkiem nie potraktowano zbyt łagodnie niektórych zakładów z obawy, że po wycofaniu większości wzorów nie miałyby co robić?

— Gdyby nawet odrzucono całość kolekcji jakiegoś zakładu, to nasze laboratorium dysponuje wieloma innymi wzorami, które można by zaadaptować do jego warunków produkcyjnych. Powtarzam — to handlowcy decydują o wzorach. Uczestniczą od lat w giełdach i z przykrością stwierdzam, że co roku przyjeżdżają kontraktować inni pracownicy. Z rozdzielnikami w ręku kupują to, co im najbardziej się podoba. Takie ciągle zmiany nie sprzyjają specjalizacji i fachowości.

— Jaka jest więc pana recepta na ładne obuwie w sklepie?

— Siedzieć własnych sklepów fabrycznych. Myślę, że wtedy

Dokończenie na str. 4

Spotkanie W. Jaruzelskiego z delegacją NIK

Wzmocnić rangę kontroli w państwie

(PAP) 5 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, Wojciech Jaruzelski przyjął delegację Najwyższej Izby Kontroli.

W trakcie spotkania prezes NIK gen. dyw. Tadeusz Hupałowski przedstawił główne kierunki działalności kontrolnej, zwłaszcza w zakresie prawidłowości funkcjonowania no wych mechanizmów ekonomiczno-finansowych, a także wdrażania programu oszczędnościowego oraz działań anty-inflacyjnych. Omówił również wysiłki NIK podejmowane dla podniesienia skuteczności kontroli. Głos zabierali ponadto członkowie delegacji NIK.

I sekretarz Komitetu Cen-

tralnego PZPR podkreślił znaczenie, jakie dla usprawnienia procesów zarządzania i administracji, ma wnikliwie, operatywnie i skutecznie działający system kontroli w państwie.

Mówił o konieczności wzmocnienia dyscypliny państwowej i produkcyjnej oraz społecznej, podniesienia wydajności i jakości pracy, zaostreżenia bezkompromisowej walki ze wszelkimi negatywnymi zjawiskami, stworzenia warunków dla rozwoju inicjatywy i aktywności społecznej. Biuro Polityczne w niedawno podjętej uchwale stwierdziło, iż powinnością partii jest przewodzić w walce z przejawami zła. Ta zasada — podkreślił

I sekretarz KC PZPR — będzie realizowana. Partia będzie systematycznie wzmocniać rangę kontroli w państwie, wykorzystywać jej wyniki w działalności politycznej i stanowczo wspierać wykonanie pokontrolnych założeń i wniosków, w tym również personalnych oraz powodujących bezpośrednie obciążenie materialne osób winnych marnotrawstwa i niegospodarności.

Z okazji 40 rocznicy powołania kontroli państwowej w Polsce Ludowej, I sekretarz KC przekazał wyrazy uznania dla działalności NIK i wy-siłku inspektorów, którzy służą dobrze sprawie socjalistycznej państwa i społeczeństwa.

Kancelarz Austrii przybył do Berlina

(PAP) Do Berlina przybył w poniedziałek z dwudniową wizytą oficjalną kanclerz federalny Austrii, Fred Sinowatz. Na lotnisku gościa powitał sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD, Erich Honecker i inne osobistości.

W Delhi — spokój

(PAP) W poniedziałek rano w Delhi oraz w niektórych innych miastach indyjskich zgaszono godzinę policyjną, wprowadzoną po zamordowaniu premiera Indii Gandhi. Życie w stolicy Indii zaczyna powracać do normy.

W wyborach w Nikaragui zwyciężył Front Wyzwolenia Narodowego

(PAP) Centralna Komisja Wyborcza Nikaragui ogłosiła w poniedziałek we wczesnych godzinach rannych wstępne nieoficjalne wyniki głosowania 24 okręgów wyborczych. Jak już podawaliśmy 4 bm. odbyły się w Nikaragui wybory powszechne, w których wybierano prezydenta i wiceprezydenta republiki oraz 90 deputowanych do Zgromadzenia Narodowego.

Posiedzenie RW PRON w Koninie

Powołano Wojewódzki Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Koninie odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego poświęcone realizacji apelu Rady Krajowej PRON i Rady Wojewódzkiej PRON w sprawie Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Obecni byli poseł na Sejm Tadeusz Juśkiewicz, przewodniczący WRN Zenon Jakubowiak, wicewojewoda Czesław Hudowicz.

W trakcie obrad omówiono założenia programowo-organizacyjne czynu oraz przedsta-

wiono informację o podjętych działaniach. Stan i potrzeby bazy materialnej oświaty w województwie konińskim oraz planowane zamierzenia w kierunku jej poprawy przedstawił kurator oświaty i wychowania Marian Pietraszewski.

W czasie obrad wzewano by jubileusz 50-lecia PRL uczcić wybudowaniem 50 szkół i obiektów oświatowych. Na posiedzeniu powołano Wojewódzki Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole, którego przewodniczącym został Zenon Jakubowiak. (es)

Narodowego Daniela Orteę — głosowało około 63,7 procent wyborców.

Wcześniej przewodniczący Centralnej Komisji Wyborczej Mariano Fialos poinformował, że w wyborach powszechnych uczestniczyło ponad 80 procent uprawnionych do głosowania.

W niedzielę kontrrewolucjonistów dokonali wielu prowokacji w których wyniku zginął milicjant, a 11 lokali wyborczych w departamencie Matagalpa, Jinotega i Selaya trzeba było zamknąć. Przeważająca większość lokali wyborczych w całym kraju pracowała normalnie.

Konkretnie, konsekwentnie

Nie od dzisiaj i nie tylko w Polsce zwycięża konkrety. Dotyczy to zwłaszcza polityki, gdzie frazesy, apele i ładnie brzmiące deklaracje uległy — chyba trwałej — dewaluacji. Ludzie teraz przywiązują przede wszystkim wartość do faktów. Ta tendencja ogarnęła nawet literaturę: od dłuższego czasu zaznacza się w tej sferze rosnąca pożyteczność wspomnień, relacji z podróży, czy opracowań historycznych (zrodziło się nawet określenie: literatura faktów).

W Polsce lat osiemdziesiątych, zwłaszcza po roku 1981 — bo przedtem nastuchaliśmy się wyjątkowo dużo, najróżniejszych, mów — wysokie notowania osiągają tylko wy-

- ☆ ODSŁONIĘCIE POMNIKA W LUBONIU-ZABIKOWIE
- ☆ AKADEMIA W HCP
- ☆ WYSTAWA MALARSTWA, GRAFIKI I PLAKATÓW

Poznańskie obchody 67 rocznicy Rewolucji Październikowej



Moment odsłonięcia pomnika poświęconego obywatelom radzieckim zamordowanym w hitlerowskim obozie karno-sledczym w Zabikowie koło Poznania.

Fot. „Głos” — R. Królak

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj, w ramach obchodów 67 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, na terenie byłego hitlerowskiego obozu karno-sledczego w Luboniu-Zabikowie koło Poznania odsłonięto pomnik poświęcony pamięci obywateli radzieckich zamęczonych tutaj w latach drugiej wojny światowej.

Na uroczystości odsłonięcia pomnika przybyli między innymi: I sekretarz KW PZPR — Edward Łukasik, prezes WK ZSL — Tadeusz Zajac i przewodniczący WK SD — Alojzy Bryl, przewodniczący

Rady Wojewódzkiej PRON — Augustyn Kogut i wojewoda poznański — Marian Król, a także przedstawiciele Wojska Polskiego, byli więźniowie obozu zabikowskiego, działacze organizacji politycznych i społecznych. Licznie przybyła młodzież szkół lubońskich.

Obok pomnika stanęła kompania honorowa WP, której dowódca złożył raport zastępcy dowódcy Wojsk Lotniczych do spraw politycznych — generałowi brygady Janowi Celkowi.

Zebranych powitał I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Luboniu — Lechosław

Dokończenie na str. 2

Z posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Poznaniu

Jak pomóc drobnej wytwórczości

INFORMACJA WŁASNA

Realizacja zadań i kierunki rozwoju drobnej wytwórczości w województwie poznańskim oraz uwagi do projektu ustawy o drobnej wytwórczości były tematem wczorajszego posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Poznaniu. W posiedzeniu wzięli udział posłowie — członkowie WZP, a wśród nich m. in. kierownik Urzędu do Spraw Wyznań prof. Adam Łopatka i prezes Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych Franciszek Tekliński, a także sekretarz KW PZPR — Stanisław Piotrowicz, wiceprezes WK ZSL Andrzej Malinowski, wicewojewoda Bronisław Stępiński, przed-

stawiciele instytucji i organizacji zainteresowanych drobną wytwórczością.

Informację na temat jej aktualnego stanu w Poznaniu przedstawił Jerzy Otwinowski, wicedyrektor Wydziału Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Wojewódzkiego. Po latach rozwoju, a potem znacznego regresu drobna wytwórczość w Poznaniu obecnie znowu się zaczyna odradzać. Zawdzięcza to reorientacji poglądów na jej temat po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR. O ile jednak widoczny jest wzrost produkcji i usług w prywatnym sektorze drobnej wytwórczości, o tyle trwa zastój w sektorze uspołecznionym, co szczególnie

Dokończenie na str. 2

R. Reagan faworytem

Amerykanie wybierają gospodarza Białego Domu

(PAP) Dzisiaj w Stanach Zjednoczonych odbędzie się wybory prezydenta USA. Zdecydowanym faworytem jest dotychczasowy gospodarz Białego Domu, republikanin, Ronald Reagan. Potwierdzają to najnowsze sondaże opinii publicznej.

Według Instytutu Luisa Harris, Reagan posiada dwa dni przed wyborami 12-procentową przewagę nad kandydatem demokratów, byłym wiceprezydentem Walterem Mondalem. Za Reaganem opowia-

da się 55 procent ankietowanych, za Mondalem — 43 procent. W ub. tygodniu, w innych sondażach notowano jeszcze 16-18 procentową przewagę kandydata republikanów nad demokratycznym.

We wtorek obok wyboru prezydenta odbędzie się również wybory do Izby Reprezentantów i Senatu Kongresu USA, wybory 13 gubernatorów stanowych oraz licznej rzeszy burmistrzów, szeryfów i in-

Dokończenie na str. 5

nego z Poznania i górnika z Tych.

Pierwszy (Antoni Czubiński, dyrektor Instytutu Zachodniego, historyk — profesor UAM) oznajmił: — Mam bardzo piękną teorię, mnóstwo ciekawych rezolucji, ustaw. Ale ludzie czekają na bardziej konkretne posunięcia, na jakąś lepszą organizację.

Drugi (Kazimierz Skwara, szklarz z Kopalni „Ziemowit”) stwierdził: — W odczuciu społecznym w życiu codziennym brak jest konsekwencji przez duże „K”.

Tak, te dwa „K”: konkretnie i konsekwentnie — grają w tej chwili w naszym życiu naprawdę ogromną rolę. Kto wie czy nie najważniejszą.

WIESŁAW PORZYCKI

Hasła opozycji pozostały bez odzewu

Relacje prasy zagranicznej o pogrzebie ks. J. Popieluszki

(PAP) Agencje informacyjne i prasa całego świata ponownie wiele miejsca poświęcają sprawom polskim. W ob szernych relacjach z pogrzebu księdza Popieluszki powszechnie podkreśla się, że przebiegały one w atmosferze powagi i spokoju. Jednocześnie wskazuje się, że znani działacze opozycji, przeciwnicy różnych masoży usiłowali wykorzystać i tę żałobną ceremonię widząc w tym szansę by znów dać znać o swoim istnieniu, lansować hasła, o których — jak się zauważa — społeczeństwo polskie zdawało się już zapominać. Piszcie się przy tym też wiele o przebiegu śledztwa przeciwko sprawcom i ewentualnym inspiratorom zbrodniczego zamachu, podkreślając energiczne działania władz dla gruntownego wyjaśnienia wszystkich okoliczności przestępstwa.

Zaówno środki masowego przekazu, jak i przedstawiciele administracji prezydenta Reagana poświęcają — jak pisze korespondent z Waszyngtonu — wiele uwagi wydarzeniom związanym z zamordowaniem ks. J. Popieluszki. W relacjach prasy, radia i telewizji amerykańskiej z Polski podkreślono, iż sobotnim uroczystościom pogrzebowym towarzyszyły nastroje wielkich emocji, ale także spokoju i powagi. Społeczeństwo polskie nie dało się sprowokować ludziami opozycji, którzy usiłowali przekształcić uroczystości pogrzebowe w demonstrację polityczną, prowokującą wydarzenia, które mogłyby stanowić zagrożenie dla procesu uspokojenia i normalizacji sytuacji wewnętrznej w Polsce. „The Washington Post”, „New York Times”, „Baltimore Sun” oraz „The Christian Science Monitor” piszą, że społeczeństwo polskie, rozumiejąc powagę sytuacji, nie uległo apelowi nieprzejednanych działaczy opozycji, sugerującym wznowienie konfrontacji, strajków i zaburzeń w kraju.

„The Washington Post” pisze, że dotychczasowe postępowanie rządu gen. W. Jaruzelskiego wobec sprawców morderstwa ks. Popieluszki sprawiło, że nie tylko przywódca Kościoła katolickiego w Polsce ale także i część bardziej umiarkowanych krytyków władzy ludowej w Polsce akceptuje pogląd, że morderstwo miało charakter prowokacji politycznej wymierzonej w rząd gen. Jaruzelskiego, zmierzającej do zakłócenia stosunków Kościoła — państwo oraz zahamowania pro-

cesu normalizacji stosunków Polski z krajami zachodnimi.

Prasa amerykańska zwraca uwagę na stanowczą i zdecydowaną postawę rządu polskiego w sprawie sędziwa prowadzącego do szybkiego wykrycia wszystkich sprawców morderstwa.

Jednocześnie wielu komentatorów przypomina przy tej okazji okoliczności, jakie towarzyszyły w Stanach Zjednoczonych zamordowaniu prezydenta Johna F. Kennedy'ego, czy działacza murzyńskiego walczącego o równouprawnienie Murzynów, pastora M. cina Luthera Kinga w latach sześćdziesiątych. Przypomina się m. in. znikanie i mordowanie kolejnych świadków zamachu na życie prezydenta Kennedy'ego, co uniemożliwiło przeprowadzenie wszechstronnego dochodzenia w sprawie okoliczności i motywów zamordowania prezydenta USA.

Wypowiedzi rzeczników prasowych Białego Domu i Departamentu Stanu sugerują, że wykorzystania prowokacyjnego mordu dla powstrzymania procesu normalizacji stosunków polsko-amerykańskich i do dalszej ingerencji USA w wewnętrzne sprawy naszego kraju.

Zachodniemiecka agencja DPA, pisząc o spokoju w Polsce w ostatnich dniach cytując artykuł jednego z warszawskich dzienników mówiący o tym, że o dojrzałości politycznej narodu świadczy fakt, iż po podaniu do wiadomości o śmierci ks. Popieluszki, nie doszło do żadnych zajść, a tym samym nie spełnił się cel prowokacji.

Amerkańska agencja UPI, opisując sobotnią uroczystość pogrzebową w Warszawie podkreśla, że przebiegała ona w spokoju, choć niektórzy jej uczestnicy „w sposób prowokujący rozwinęli transparenty”. Powołując się na rozmowy z uczestnikami ceremonii żałobnej korespondent Reutera stwierdza, że wszyscy oni wyrażali przekonanie, iż rząd szybko odnajdzie i ukarze winnych tej zbrodni.

Belgradzka „Polityka” podkreśla, że władze polskie nadal wykazują pełne zdecydowanie całkowitego wyjaśnienia tego tragicznego wydarzenia, jakim było porwanie i zamordowanie ks. Popieluszki.

Również wiedeński „Kurier” pisze o energicznym śledztwie prowadzonym przez władze w tej sprawie.

Komunikat MSW

Aresztowanie podejrzanego o pomoc w porwaniu ks. J. Popieluszki

(PAP) W nawiązaniu do komunikatu z 2 bm. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych informuje, że w oparciu o do tychczasowe materiały postępowania przygotowawczego, Biuro Śledcze MSW wystąpiło do Prokuratury Generalnej o przedstawienie zarzutów i tymczasowe aresztowanie p. Adama Pietruszki, zastępcy dyrektora departamentu w MSW i ppłk. Leszka W., naczelnika jednego z Wydziałów Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

W dniu 4 bm. prokurator aresztował Adama Pietruszkę,

podejrzanego o to, iż udzielił pomocy w działaniach, które umożliwiały sprawcom uprowadzenie i pozbawienie życia ks. Jerzego Popieluszki.

Prokurator nie znalazł natomiast dostatecznych podstaw uzasadniających przedstawienie zarzutów i zastosowanie tymczasowego aresztu wobec ppłk. Leszka W., zatrzymanego na podstawie decyzji ministra spraw wewnętrznych. Prokurator zalecił dalsze wyjaśnienie sprawy ppłk. Leszka W. w drodze postępowania służbowego.

(PAP) Obecnie niektórzy rolnicy otrzymują z gminnych spółdzielni pisemne wypowiedzenie umów kontraktacyjnych na dostawę zbóż. O wyjaśnienie tej kwestii dzień nikarz PAP zwrócił się do dyrektora Franciszka Łazarowicza z CZS „Samopomoc Chłopska”.

Dążąc do uporządkowania spraw kontraktacji — powiedział on — gminne spółdzielnie najpóźniej do końca listopada br. wypowiedzą wieloletnie umowy na dostawę zbóż tylko tym rolnikom, z którymi podpisano je przed laty na tak zwanych starych wzorach tego typu kontraktów. Dotyczy to tylko części rolników — i to niewielkiej. Mówimy przy tym jasno: jest to zabieg niezbędny, ale tylko formalny. Wypowiedzenie starej umowy będzie więc w praktyce oznaczać podpisanie nowej, uwzględniającej dokonane ostatnio zmiany warunków kontraktacji zbóż. Chcemy zatem ujednolicić zasady

Zmiana umów z dostawcami zbóż

Ujednolicenie zasad porozumień z rolnikami

oraz tryb zawierania tego typu porozumień z rolnikami i następnie ściśle ich przestrzeganie.

Kontraktować będziemy zboże do 31 marca każdego roku. Podpisując umowę w tym terminie rolnik będzie określał, które z czterech zbóż kontraktuje i w jakiej ilości. Producentom często jednak wstrząsało się przed konkretyzowaniem tych danych już w czasie podpisywania umów. Precyzyjnie można bowiem ustalić dopiero wiosną — po oglecie stanu przezielenia upraw zbożowych. Do 31 maja — i to jest istotne novum — dajemy więc rolnikowi czas na skorygowanie wcześniejszych ustaleń i ewentualną zmianę zarówno ilości, jak i rodzaju kontraktowanego

zboża. Taką możliwość będą mieli jednak tylko ci producenci, którzy wstępną umowę podpisali do końca marca. Po upływie maja warunki umowy stają się wiążące obie strony i żadne korekty nie będą wprowadzane.

Oznacza to że na zasadach kontraktacji, a więc m. in. po wyższych cenach, rolnik nie będzie mógł zamiast pszenicy czy jęczmienia dostarczyć żyta lub owsa — i odwrotnie. Nie będzie zatem możliwości stosowania tak zwanych zamienników, które krytykowano w czasie tegorocznego skupu zbóż.

Natomiast dostawy zboża o określonego gatunku mogą być wyższe do 30 procent od przewidzianych w umowie. Na

koszt jednostki kontraktującej nadal będą odbierane bezpośrednio z zagrod trzytonowe i większe partie ziarna. Nowością będzie jednak to, że jednostka kontraktująca zapłaci także za jedną godzinę postoju środka transportu w czasie załadunku zboża u dostawcy.

W sumie więc myślę — powiedział dyrektor Łazarowicz — że warunki kontraktacji, które zaczynają obowiązywać już przy podpisywaniu umów na dostawę zboża ze zbiorów przyszłorocznych, są korzystne dla rolników oraz GS-ów i za pewnią lepszą realizację zadań w tej dziedzinie. Przypomnę, że plan kontraktacji zbóż ze zbiorów 1985 roku z całego rolnictwa wynosi około 5 mln ton ziarna.

Poznańskie obchody 67 rocznicy Rewolucji Październikowej

Dokończenie ze str. 1

ław Szenhofer, a następnie głos zabrał przewodniczący Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, wicewojewoda Romuald Zysnarski. Na Ziemi Wielkopolskiej — powiedział — spoczywają prochy około 6000 żołnierzy radzieckich, którzy polegali w walkach o wyzwolenie naszego regionu. Groby te są symbolem największego poświęcenia, a zarazem wspólnoty naszych narodów. Jest naszym obowiązkiem przekazywać pamięć o czasach walki, męczeństwa i bohaterstwa młodemu pokoleniu. Odsłaniany pomnik — mówił dalej R. Zysnarski — poświęcony jest obywatelom radzieckim zamordowanym w obozie zabikowskim: jeńcom wojennym, zbiegłym więźniom obozów koncentracyjnych, uciekinierom z robót przymusowych oraz członkom grup spadochronowo - wywiadowczych. Wśród więźniów obozu zabikowskiego około 8 procent stanowili właśnie obywatele radzieccy.

Na temat kultywowania pamięci o czasach oraz o ofiarach wojny mówił konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Iwan Bojko. Podkreślał on też wszystkim, którzy przy czynili się do zbudowania tego pomnika.

Zaprojektowany przez Józefa Kaliszana pomnik odsłonił był więźniowie obozu za blikowskiego Jerzy Drygas i Feliks Siwiński w towarzystwie Edwarda Łukasika, przewodniczącego ZW TPPR — Marii Rynkiewicz, przedstawicielki młodzieży — drużyny Wiesława Ranka oraz konsula generalnego ZSRR. Pod pomnikiem złożono wieńce i wianki kwiatów.

Na zakończenie uroczystości zgromadzona na terenie byłego obozu zabikowskiego młodzież lubońska przyjęła apel. Czytamy w nim między innymi: „W obliczu rosnącego zagrożenia pokoju na świecie głosem młodzieży wołamy — nigdy wojny! Polsce, Europie, światu potrzebny jest

pokój dla spokoju domów, rodzin, pomyślnego rozwoju narodów i państw. Mówimy nie — dalszemu wyścigowi zbrojeń, nie — imperialistycznej polityce Stanów Zjednoczonych i państw NATO — nie — wszystkim ludziom, którzy dążą do wojny. Chcemy żyć i uczyć się w pokoju...”

☆

Również wczoraj w największym przedsiębiorstwie Wielkopolski — Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu odbyła się akademicka z okazji 67 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w której między innymi wziął udział sekretarz KW PZPR — Stanisław Piotrowski. Po okolicznościowym wystąpieniu przewodniczącego Zarządu Zakładowego TPPR — Jerzego Paczkowskiego, grupie pracowników HCP wręczono odznaczenia państwowe — złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi, Medal 40-lecia Polski Ludowej oraz honorowe odznaczenia regionalne. W części artystycznej akademii wystąpił zespół Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych imienia Stefana Czarnieckiego w Poznaniu. (lad)

☆

Z okazji 67 rocznicy Rewolucji Październikowej Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Pałac Kultury w Poznaniu zorganizowały wystawę malarstwa, grafiki i plakatów o tematyce radzieckiej. Ekspozycja ta wypożyczono z Muzeum Lenina w Warszawie. Otwarcie ekspozycji odbyło się wczoraj w Sali Marmurowej Pałacu Kultury. Udział w nim wzięli m. in. sekretarz KW PZPR Jan Maćkowiak. Obecny był także minister pełnomocny i konsul generalny ZSRR Iwan Bojko. Podczas otwarcia wystawy wystąpił Dźwięczący Chór „Skowronki”, który pod dyktando Mirosławy Wróblewskiej wykonał kilka pieśni polskich i radzieckich. (ap)

GIT kontroluje Tarnobrzeskie

(PAP) 5 bm. Główna Inspekcja Terenowa rozpoczęła kontrolę kompleksową województwa tarnobrzckiego.

Zespół kontrolny, którym kieruje gen. bryg. Edward Drzazga, badać będzie funkcjonowanie podstawowych dziedzin administracji i gospodar

ki regionu, szczególnie mających wpływ na zabezpieczenie bieżących i perspektywicznych potrzeb ludności. Ocena na będzie m. in. działalność służb komunalnych, placówek służby zdrowia, oświaty, kultury, stan sanitarno-higieniczny, ochrona środowiska.

Kontrola potrwa do 20 bm.

W WIELKOPOLSCIE

Nagroda dla T. Wyrwy — Krzyżańskiego

Nagrody im. Stanisława Piętaka przyznawane są od wielu lat młodym autorom, których twórczość inspirowana jest kulturą ludową. Z inicjatywą ich przyznawania wystąpił Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy. W bieżącym roku jury obradujące pod przewodnictwem Józefa Ozgimichalskiego wyróżniło cztery utwory. Jedną z nagród otrzymał Wielkopolek, mieszkaniec Jastrowia (Polskie) — Tadeusz Wyrwa-Krzyżański, za powieść „Kobieta anioła”. (o-ap)

W POZNANIU

Laureat konkursu na scenariusz tv

Na konkurs otwarty na scenariusz widowiska telewizyjnego dla młodzieży ogłoszony przez dział teatru dla dzieci i młodzieży programu II tv wpłynęło 40 prac. Jury, któremu przewodniczył Mikołaj Kozakiewicz, przyznało drugą nagrodę i dwa wyróżnienia. Nagrodę otrzymał Andrzej Malleszka z Poznania. (o-ap)

Jak pomóc drobnej wytwórczości

Dokończenie ze str. 1

daje się we znaki państwowemu przemysłowi drobnemu i usługom, gdzie kotuje się nawet w ostatnich latach likwidację szeregu placówek.

W dyskusji, jaka się wywiązała na tle aktualnej sytuacji w drobnej wytwórczości, jak i na tle projektu ustawy, koncentrowano uwagę na środkach pomocy dla tej ważnej gałęzi wytwórczości i usług, która ma istotne znaczenie dla tworzenia równowagi na rynku. Pomoc winna wyrażać się przede wszystkim w tworzeniu sprzyjających systemów finansowania, inwestowania, podatków i innych elementów oddziaływania ekonomicznego. Istotne są też uregulowania prawne, które ma przynieść nowa ustawa, będąca już

przedmiotem dyskusji w Sejmie. Wnioski pod jej adresem zmierzały m. in. do lepszego zdefiniowania samego pojęcia drobnej wytwórczości, określenia w niej sposobu odbudowy państwowego przemysłu drobnego, ukształtowania odrębnego systemu podatkowego dla tej gałęzi gospodarki, uwzględniającego szczególnie wysokie zużycia majątku trwałego, zadbania, aby proponowany Fundusz Rozwoju Drobnej Wytwórczości był odpowiednio duży, a także zniwelowania przy tej okazji niektórych niekorzystnych skutków poprzednich uregulowań prawnych, dotyczących np. spółdzielczości rzemieślniczej. Postanowiono powołać specjalny zespół WZP dla sformułowania wniosków z posiedzenia. (ms)

Gdzie zarejestrować radiowęzły zakładowe

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z 9 lipca 1984 w sprawie rozgłośni oraz tele i radiowęzłów zakładowych (Dz. U. nr 40 poz. 210) podaje się do wiadomości, iż posiadane przez przedsiębiorstwa, zakłady pracy, szkoły i instytucje radiowęzły zakładowe należy niezwłocznie zarejestrować w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu.

Rejestrację prowadzi Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, al. Stalingradzka 16/18, pokój 235, telefon 696-460 oraz 518-91. (na)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami możliwe opady mżawki. W nocy i rano lokalnie mgły. Temperatura maksymalna 9-11, minimalna 1-3 stopnie. Wiatr słaby, południowy.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano w Poznaniu 6, Lesznie, Kaliszu, Pile 7 stopni, Koninie 8 stopni.

Cisnienie 758,3 mm czyli 1003 hPa. (A-18)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Kazimierz Brzezicki

Zanotowane w Kaliszu

Być rzeczywistym gospodarzem

Od dnia, w którym Paweł Tomasz Sołński krzykiem oznajmił swoją obecność na tym świecie, minęły już trzy lata. W poniedziałek, 29 czerwca 1981 roku, sześćdziesiąt minut po północy, urodził się stutysięczny mieszkaniec Kalisza, drugiego co do wielkości miasta Wielkopolski, legitymującego się ponad 1800-letnimi, udokumentowanymi dziejami.

Narodziny stutysięcznego obywatela grodu nad Prosną przypadły nie tylko w okresie najtrudniejszym w dziejach Polski Ludowej, ale również w czasach nadzwyczaj trudnych dla samego Kalisza. „Tonącym stutysięcznikiem” nazwał wówczas to miasto w tytule obszernego artykułu zamieszczonego na łamach nie ukazującego się już magazynu „Tydzień” (nr 40 z 1981 r.) i nie było to wcale czarno-białe, tak wtedy modne w naszej publicystyce. Pisałem między innymi: Spacerując po ulicach centrum Kalisza nie widzi się jaskrawych zaniedbań. Wystarczy jednak przejść kawałek poza śródmieście, aby znaleźć się na bruku z kociach łbów i wśród odrapanych i zaniedbanych budynków, jako żywo przypominających widoki z archiwalnych fotografii, wykonanych na początku tego stulecia gdzieś w Kongresówce...

Niedawno, po ponad trzech latach, wróciłem do Kalisza, by skontrolować poczynione wtedy obserwacje z obecnej rzeczywistości. Na pierwszy rzut oka konfrontacja ta wypadła pozytywnie, ale jest to głównie rezultat zmian, które nastąpiły w całym kraju. Nadal bowiem już teraz przed stu trzema tysiącami kaliszczan piętrzą się ogromne trudności, których pokonanie wymagać będzie wielkiego wysiłku i sporych pieniędzy, zaś nade wszystko mądrego gospodarowania. No właśnie, czy wybrana w polowie czerwca Miejska Rada Narodowa sprosta tym zadaniom? Czy okaże się rzeczywistym gospodarzem tego zaniedbanego, ale przecież nie pozbawionego swego uroku miasta?

Odpowiedzi na te pytania będą znane dopiero pod koniec bieżącej kadencji MRN, a więc za prawie cztery lata. Wydaje się jednak, że radni czas ten wykorzystają z pożytkiem dla swego miasta i jego mieszkańców, których

interesy przecież reprezentują. Skąd ten optymizm?

Otóż siłą nowo wybranej rady może być to, że na 90 radnych — 78 zasiada w niej po raz pierwszy. A więc nie należy się obawiać działań rutynowych czyli najczęściej powtarzalnych. Zresztą już pierwsze fakty świadczą o tym, że radni podchodzą do swych obowiązków społecznych poważnie, cechując ich aktywnością, a nawet wręcz bojowością.

Walerian Baron jest radnym MRN w Kaliszu już drugą kadencję. W najtrudniejszym okresie — w polowie roku 1981 — stanął na czele rady; obowiązki przewodniczącego powierzyła mu też Miejska Rada Narodowa wybrana w czerwcu.

— Porównując — mówi — obecną kadencję MRN z poprzednią, widzę dużą różnicę, zwłaszcza jeśli chodzi o aktywność radnych. Nie przyjmujemy bezkrytycznie sugestii Urzędu Miejskiego, zaś urzędnicy z prezydentem włącznie wiedzą, że obecna rada im nie popuści w przypadku działań porównawczych lub niezgodnych z szeroko pojętym interesem społecznym.

By jednak móc dobrze spełniać swoje społeczne obowiązki, pierwsze miesiące tej kadencji poświęcono na szkolenie radnych, głównie ze znajomości ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Ponadto zapoznano ich z sytuacją społeczno-gospodarczą miasta, by mieli w miarę pełny obraz warunków, w których przyszło im pracować. Zorganizowano też jednodniowy objazd ważniejszych obiektów i inwestycji miejskich. Ta „wycieczka” okazała się nadzwyczaj pożyteczna. Ludziom, którzy w Kaliszu mieszkają od lat, nierzadko od urodzenia, otwary się dopiero oczy. Poznali sytuację miasta niejako od kuchni. Objazd ten — jak twierdzi przewodniczący MRN — od razu ożywił dyskusję w komisjach.

Zresztą nowa rada, wybierając swoich osiem komisji, główny nacisk położyła na sprawy gospodarcze i komunalne Kalisza. I miast jednej komisji, która tymi sprawami się zajmowała — z konieczności powierzchownie — w poprzedniej kadencji, teraz utworzono aż trzy: rozwoju gospodarczego i przestrzennego zagospodarowania miasta, budownictwa i ochrony śro-

dowiska oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Po sprawach organizacyjnych i szkoleniowych, w działalności MRN nastąpił czas na pracę merytoryczną. Ustalono, że w roku 1985 rada zajmie się kompleksem spraw związanych z budownictwem mieszkaniowym, w tym zwłaszcza ratowaniem tak zwanej starej substancji, w roku 1986 — kompleksem spraw służby zdrowia, a w roku 1987 — oświatą, kulturą, sportem i ochroną środowiska.

O jakości życia w ponad stutysięcznym mieście decyduje między innymi sprawna komunikacja miejska, utrzymywana tutaj tylko przez autobusy, kiedy w kilku miastach wielkości Kalisza, jak w Elblągu, Gorzowie czy Grudziądzu, szkielet tej komunikacji stanowią tramwaje. Plany budowy w mieście nad Prosną linii tramwajowej, pochodzące jeszcze z lat poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej i z lat międzywojennych, nigdy nie doczekały się realizacji. O jakości życia decyduje też właściwa opieka medyczna, a tymczasem budowa kaliskiego szpitala wkracza w dziesiąty rok. O tej jakości decyduje również zaopatrzenie miasta w wodę, oczyszczanie ścieków (jeszcze dwadzieścia lat temu pływały w Prośnie dorodne karpie), odpowiednia liczba i właściwa lokalizacja placówek oświatowych i złobków, no i mieszkania. Tymczasem kolejka czekających na własne mieszkanie jest w Kaliszu — proporcjonalnie do liczby mieszkańców — jedną z najdłuższych w kraju.

Budownictwo mieszkaniowe — mówi Walerian Baron — jest u nas traktowane priorytetowo; budowlancy wykonują plany, starają się je nawet przekraczać, ale to wszystko za mało. Stąd też główny nacisk kładziemy obecnie na ratowanie starej substancji mieszkaniowej, co dla Kalisza, a zwłaszcza jego zabytкового śródmieścia, ma pierwszorzędne znaczenie. Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego, które podlegało wojewodzie, zostało podporządkowane prezydentowi Kalisza. I zmusiliśmy je

• Dokończenie na str. 4

LESZEK ADAMCZEWSKI

Na początku był Dekret o Pokoju

Narodziny mocarstwa

Przed miesiącem agencja TASS poinformowała, że ZSRR przystępuje do umocnienia swojego potencjału obronnego — zaczyna instalowanie pocisków manewrujących dalekiego zasięgu zarówno na pokładach samolotów międzykontynentalnych, jak i okrętów podwodnych. Dobrze znamy przesłanki tych decyzji. Dokładnie przed rokiem Stany Zjednoczone wszczęły kolejną eskalację zbrojeń, umieszczając w państwach Europy zachodniej rakietę typu „Pershing” i pociski samosterujące „Cruise”. Jak to zwykle na tym poziomie bywa — akcja zrodziła reakcję. Przypominam te dobrze znane fakty, aby podkreślić zależność, jaką rodzi nakreślenie zbrojeniowej spirali, dyktowanej chęcią zmiany równowagi sił w dzisiejszym świecie. O losach świata nie decydują dziś tylko mocarstwa kapitalistyczne. Ich zapędy do dominacji są bowiem skutecznie hamowane przez wspólnotę państw socjalistycznych, w tym zwłaszcza potęg pierwszego państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego.

Do takiej refleksji łatwo dość dzisiaj. Początki państwa radzieckiego były jednak takie, że nikt w ówczesnym tzw. cywilizowanym świecie nie dawał mu wówczas żadnych szans.

Cofnijmy się pamięcią do 1917 roku, do czasów sprzed 67 lat. Kronikarz pisał: „Dnia 7 listopada 1917 roku o godz. 21.40 wystrzał ślepych nabojem z lekkiego działa krążownika „Aurora” obwieścił o początku szturm na Pałac Zimowy. Nocą do tej budowlany wdarły się oddziały sił rewolucyjnych. O godz. 2 w nocy Pałac był już zajęty. Mini-

strowie Rządu Tymczasowego zostali aresztowani.”

W tym samym czasie, punktualnie o godz. 22.40 rozpoczął się II Ogólnorosyjski Zjazd Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Uczestnicy Zjazdu wysłuchali referatu Lenina o pokoju. Uchwalono Dekret. Zaproponował on wszystkim narodom i rządowi zakończenie wojny i zawarcie sprawy długiego i demokratycznego pokoju. Była to pierwsza, o międzynarodowym charakterze, decyzja rodzącego się państwa robotników i chłopów.

Przez kilka następnych lat świat nie godził się z realizacją. W Rosji radzieckiej szalała interwencja i wojna domowa. Szala wygranej chyliła się na przeciwną stronę.

Po raz drugi, w sposób nie kwestionowany, państwo Lenina zauważono dopiero po latach. Powstanie Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich, państwa nietypowego — rządzonego przez robotników i chłopów, uznano za twórcę groźny dla światowego systemu kapitalistycznego. Ale na tyle już silny, że pierwszy, od ważniejsi, zaczęli przyznawać, iż trzeba się z nim liczyć. W 1924 roku Związek Radziecki uznano Grecją, Austrią, Szwecją, rozdziła się wspólnota interesów z Francją.

Druga wojna światowa przyniosła Związkowi Radzieckiemu ogrom tragedii, zniszczeń i strat. Ale potencjał radzieckiego mocarstwa i bohaterstwo narodów radzieckich w walce z faszyzmem zaowocowało silną pozycją ZSRR na posiedzeniach stanowiących o przyszłym kształcie Europy. Po II wojnie światowej z opiniami i stanowiskiem Związku Radzieckiego musiał się li-

czyć nie tylko Paryż i Londyn, ale także Waszyngton. Nie byłoby Jaltę i Poczdamu bez Związku Radzieckiego, mocarstwa, które wyzwoliło znaczną część Europy.

Nie chciałbym przypominać historii drugiej połowy lat czterdziestych. Państwo, które go istotę określiły nadal aktualne idee Lenina, potrafiło pokonać kolejną izolację. Druga wojna światowa otworzyła oczy innym narodom. Powstała wspólnota socjalistyczna. Powstały tak ukształtowane granice w Europie, których do dzisiaj nikt nie był w stanie zmienić. Doniosłym skutkiem Rewolucji Październikowej, perspektywicznego myślenia Lenina, zwycięstwa ZSRR nad faszyzmem, było zdobycie przez państwo radzieckie należnego mu miejsca w świecie, uzyskanie możliwości wpływania na kształtowanie się terytorialnego i politycznego konsensusu w Europie, a losy pokoju.

Związek Radziecki od pierwszego aktu o zasięgu międzynarodowym — Dekret o Pokoju — konsekwentnie prowadzi politykę służącą pokojowej koegzystencji państw o przeciwnych ustrojach społecznych. Przywódcy radzieccy wielokrotnie zgłaszali szereg propozycji pokojowych pod adresem Stanów Zjednoczonych. Mimo to dziś praktycznie rozbrojeniowego dialogu nie ma. Propozycje ZSRR są przez Waszyngton stale odrzucane. Dokąd takie stanowisko prowadzi? Odpowiedź dał Konstantin Czernienko w liście do duchowego przywódcy partii „Zieloni” w RFN, Petry Kelly: „Kto innych bierze na cel, ten sam nieuchronnie staje się celem”. (PAI)

MAREK RYCZKOWSKI

W gnieźnieńskim MOK

Miejski Ośrodek Kultury w Gnieźnie działa już 30 lat. W klubach i pracowniach odpoczywa i doskonali swoje umiejętności kilkaset osób. Na zdjęciu: w pracowni plastycznej.

Fot. — „Głos” R. Królak

Na pytanie: skąd w prywatnych sklepach i sklepikach bierze się konfekcja damska, męska i dziecięca z materiałów, których przeciętnemu śmiertelnikowi nie udało się kupić w sklepie tekstylnym? — otrzymuje się zazwyczaj odpowiedź w rodzaju: „jak to, pan nie wie? Stacze wykupują i odsprzedają prywatnie, a ci te materiały dają do szycia różnym domowym krawcowym i potem to idzie po horrendalnych cenach w sklepikach...” Z rozmów w kolejkach można się też dowiedzieć, że „zawodowi stacze żyją sobie, jak pączek w maśle...”

Niedawny list od czytelnika zawierał dramatyczne wręcz akcenty: „z czego mamy sobie uszyć? Na kupno sukienki dla siebie i dzieci nas nie stać, a przed „Teofilowem” (sklep firmowy z tekstyliami w Poznaniu — dop. red.) codziennie w kolejkę na samym proździe zawsze ci sami. Wszystkie wykupują, zanim my się dostaniemy do sklepu. Oni się ze sobą znają i można ich zawsze przed godz. 10 tam zobaczyć, a niektórzy to się już ustawiają z wieczora...”

CO RESORT NA TO!

„Bardzo niepiękny nowotwór językowy „stacz” stał się już do tego stopnia powszechny, że trafił nawet do pism urzędowych. Bo nie jest prawdą, że „władze nic nie robią, by temu położyć kres” — jak można słyszeć od czytelników. Owszem, robią, ale... Jako przykład może służyć choćby pismo, wystosowane do ministra handlu wewnętrznego i usług Anny Kędzierskiej przez zastępcę przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją w Poznaniu Wacława Wierzbickiego.

Sygnalizując narastający problem „staczy kolejkowych”, stwierdzono w tym piśmie, iż przepisy obecne nie regulują skutecznie zasad sprzedaży deficytowych artykułów przemysłowych powszechnego użytku. Nadmieniano również, że zjawisko tych spekulacji i nadużyć dotyczy także „pracowników magazynów, transportu i placówek handlowych”, stanowiąc „źródło często złej opinii o uczciwych pracownikach handlu”.

Wystąpienie powyższe kończy zapytanie, czy resort przedsięwziął kroki, mające na celu opracowanie ogólnie obowiązującego systemu sprzedaży wspomnianych artykułów? A także apel o spowodowanie przyspieszenia stosownych działań, by mogły być wdrożone niezwłocznie do praktyki handlowej.

Odpowiadając, Departament Artykułów Przemysłowych Ministerstwa poinformował, że m. in. „opracowano kilka propozycji rozwiązań w zakresie sprzedaży artykułów trwałego użytku. Propozycje te nie uzyskały jednak stosownej aprobaty”. Dlaczego? Dlatego, gdyż trudno normować wysokość sprzedaży artykułów przemysłowych, a jednocześnie brak takiej ich podaży, by zapewnić ona zaspokojenie potrzeb wszystkich kupujących, według ustalonych norm.

PROBLEM ZBYT WAŻKI...

Truizmem też traci stwierdzenie, iż normalne funkcjonowanie rynku i wyeliminowanie zjawisk spekulacji „możliwe

„Głos” w sprawach czytelników

Szukając rady na „staczy”

jest tylko poprzez odbudowę równowagi między popytem a podażą”. Dalej pismo zapewnia, iż ministerstwo „czyni usilne starania o zwiększenie produkcji i dostaw”, a także „opracowało propozycje wariantowych rozwiązań w zakresie systemów sprzedaży sterowanej (...), które były rozpatrywane przez Radę Ministrów w dniu 27 IV 1984 r. Stosownie do ustaleń Rady Ministrów przewiduje się skierowanie tych propozycji do konsultacji społecznej”.

Niestety, miesiące upływają, a o wspomnianych propozycjach nic konkretnego nie słychać. Jest jednak oczywiste, iż nie można tego nie brać pod uwagę, że problem to zbyt ważki, by bez wszechstronnego i dogłębnego rozpatrzenia (m. in. tego, co przemysł zdoła wyprodukować) występować z propozycjami. Muszą one być realne, a więc stosowne do aktualnej sytuacji, jak też do prognoz wytwórczych, by nie wywoływać reakcji w rodzaju: „Trzeba jeszcze zakupić ile się da, jeśli ma nastąpić ta sprzedaż sterowana”. Niejednokrotnie już odczuliśmy na własnej skórze skutki takiej spekulacyjnej zachłanności.

Zatem nawet propozycje muszą być wyważone i możliwe do przyjęcia zarówno przez przemysł i handel, jak też przez społeczeństwo. Warianty więc, jeśli mają zostać przedsta-

wione do konsultacji, trzeba przemysleć we wszystkich aspektach, z braniem pod uwagę ewentualnych, nawet tych obecnie trudnych do przewidzenia sytuacji w ekonomice. I trzeba o tym powiedzieć jasno, że ministerstwo nie do końca przemysłowych sugestii przedkładać społeczeństwu nie może.

ZARZĄDZENIA SA, ALE...

Na dzisiaj zatem (i oby na niezbyt długo jeszcze) obowiązują ustalenia, dotyczące zasad sprzedaży towarów, a zawarte w rozporządzeniu ministra handlu wewnętrznego i usług z 14 II 1983 r. Stwierdza się tam m. in.: „jednorazowa sprzedaż materiałów do rąk jednego klienta nie może być większa, niż wystarczająca na zaspokojenie bieżących potrzeb czteroosobowej rodziny”. Odpowiadając na interwencję „Głosu”, przeprowadzoną w imieniu społeczeństwa, wicewojewoda poznański, a zarazem przewodniczący Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją Romuald Zysnarski zaznaczył też, że w zależności od wielkości dostaw i liczby nabywców — terenowy organ administracji państwowej, dyrektor przedsiębiorstwa a nawet kierownik jednostki handlu detalicznego (czyli sklepu) może zmniejszyć ilość sprzedawanego jednorazowo jednemu klientowi towaru, czyli sprzedawać mniej, niż na czteroosobową rodzinę.

Wyjaśnienie przypomina też, że ani kierownik sklepu, ani personel „nie mogą respektować żadnych list „kolejkowych”, czy „społecznych”, które są ustalane przez tzw. „komitety kolejkowe”. Zarządzenie to niestety w praktyce nie w pełni skutkuje, bo „stacze” prawem silniejszych narzucają oczekującym na otwarcie sklepu własne, ugryziwające ich reguły, ułatwiające wykupywanie atrakcyjnych towarów.

Niepożądane to zjawisko można zauważyć tam wszędzie, gdzie odbywa się, lub jest spodziewana ich sprzedaż, a „stacze” rekrutują się spośród ludzi różnego wieku i płci. Obok krzepkich młodych ludzi można widzieć rencistów, emerytów, w ogóle ludzi, którzy mają czas, by traktować swe spekulacyjne kombinacje zawodowo. Trwa to zjawisko tak długo, że położenie mu kresu przez wspomniane przeciwdziałanie władz resortowych stało się sprawą nader pilną i oczekiwaną przez społeczeństwo.

ZDZISŁAW KANDZIORA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

ZASŁUŻYLI NA OKLASKI

Sam nieraz narzekam na poznajskie autobusy i tramwaje, a nawet już kiedyś „Głos” opublikował mój list na temat ich nieregularności kursowania. Tym razem jednak uważam, że pracownikom poznajskiego MPK należy się oklaski za sprawne, bez długich postojów na końcówkach przewożenie setek tysięcy poznajczyków i przyjezdnych w dniu Wszystkich Świętych.

Mając do odwiedzenia bliskich na czterech cmentarzach, najbardziej obawialiśmy się wraz z rodziną tej „mordęgi komunikacyjnej”. Tymczasem jak rzadko kiedy łatwo i szybko dotarliśmy do nich, nie tracąc prawie czasu na oczekiwanie. Uważam więc za słuszną i sprawiedliwą, by napisać o tym z podziękowaniem i uznaniem. Niech nasi tramwajarze i „autobusowcy” wiedzą, że potrafimy nie tylko krytykować, ale również wyrazić im słowa podziękowania i pochwały, szczególnie dlatego, że dzień mieli bardzo pracowity i z pewnością ciężki. (2164)

JERZY POPIALEK
Poznań

POTRZEBNE „ZEBRY”

Nie wiem, czy dobrze adresuję swoją prośbę o interwencję, ale sprawa wydaje mi się ważna, a nie znam „kompetentniejszej” instancji. Chodzi mi o wezwanie „drogowców” do wymalowania pasów na jezdni w rejonie skrzyżowania ulic: Winogrody i Złotowa w Poznaniu — przy przystanku tramwajowym (w stronę miasta — bez wyspekii). Przed paru miesiącami cofnięto ten przystanek o jakieś 10 m (o kierunku ul. Ozimina) — o czym z braku białej zebry” mogą nie wiedzieć bardzo licznie przejeżdżające ulicą Winogrody — w obydwa strony — samochody. Ponieważ — w dodatku — tramwaje jeżdżą (to jakiś nowy zwyczaj?) z nie oświetlonymi górnymi numerami i tablicami z wyznaczoną trasą i dopiero tuż przed przystankiem można się zorientować, jaki numer nadjeżdża — wieczorne powroty z pracy stają się w tych warunkach niebezpieczne. Dla kierowców samochodów zresztą, to my, piesi, nie na pasach jesteśmy intruzami i „samobójcami”, włączając im w drogę. A ruch ludzi i pojazdów jest tam pokaźny! (2153)

TERESA PRAMAROWA
Poznań

1 000 000 KOPERT

Ustosunkowując się do listu pt. „Denerwujące braki” (dotyczącego m.in. niedostatku kopert w sprzedaży — „Głos” z 28 IX) Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu informuje, że w okresie od 1 lipca do chwili obecnej rozprowadziliśmy we wszystkich sklepach papierniczych następujące ilości kopert: 1 500 000 kopert białych, 500 000 kopert białych C-65, 1 000 000 kopert białych z poddrukami. Dostawy były nieprzerwane. Jednocześnie informujemy, że oprócz naszego Przedsiębiorstwa, dystrybutorem kopert jest „Ruch” i „Dom Książki”. (1861)

mgr JANUSZ WIŚNIEWSKI
dyrektor

NAPRAWIA

W odpowiedzi na list („Głos” z 2. X) pt. „Niebezpieczeństwo”, a dotyczącego remontu dachu przy ul. Żydowskiej 26, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej uprzejmie informuje, że remont przedmiotowego dachu wykonany w IV kwartale br. przez Zakład Remontowy naszego przedsiębiorstwa. (1095)

EDWARD MIKOŁAJCZAK
zastępca kierownika

„Polacy są po prostu dobrzy”

Korespondencja własna z Bułgarii

Nielatwo uczynić małą, zagubioną w górach wioskę — stolicą zimowych sportów. Jeszcze nie tak dawno w Borowcu zamieszkiwało zaledwie dziesięć rodzin. W 1980 roku stały tu trzy średniej wielkości hotele. W tymże roku Bułgarzy skierowali do Centrali Handlu Zagranicznego Budownictwa „Budimex” zapytanie ofertowe w sprawie postawienia przez Polaków hotelu na 600 miejsc z zapleczem gastronomicznym, wytwórnią napojów, basenem kąpielowym, gabinetami odnowy biologicznej, kregielnią, pralnią dla całego Borowca, kotłownią i krytymi garażami. Oferta została przyjęta, zaś „Budimex” postanowił powierzyć realizację inwestycji Kombinatowi Budowlanemu „Poznań — Północ”. Wiadomo, zbudowali u siebie dwa ładne hotele — „Polonez” i „Poznań”, dadzą sobie radę także w Borowcu. I nie zawiedli. Wpierw jednak trzeba było wykonać projekty, czego podjął się „Miestoprojekt” w Poznaniu, powierzając ich przygotowanie mgr. inż. arch. Andrzejowi Nowakowi.

Mówi kierownik budowy w Borowcu — inż. Jacek Dopierała: — 11 listopada 1980 roku zaczęliśmy stawiać 25 drewnianych domków kempingowych typu „Brda”, które miały stanowić zaplecze mieszkalne dla naszych budowlanych. Tak spodobały się Bułgarom, że w kwietniu 1981 roku przejechali je dla celów turystycznych. W tej sytuacji naszą bazę, złożoną z domków kontenerowych dla 220 osób, musieliśmy urządzić na Szerokiej Polanie. Mamy świetlicę z telewizorem, projektor filmowy, bibliotekę, lekarza, izolatę, kiosk spożywczy.

Wędrując po Borowcu, w towarzystwie J. Dopierały i jego zastępcy — inż. Bogdana Tafelskiego. Pokazują mi rezultaty prawie czteroletniego pobytu polskich budowlanych. A więc po domkach kempingowych wykończyli rozpoczęty przez Bułgarów i przekazali 21 lipca 1982 do użytku motel „Brezla”. W maju 1982 ruszyły roboty przy budowie hotelu. Ma ponad 40 metrów wysokości, 156 tysięcy metrów sześciennych kubatury, z której jedną trzecią stanowi część mieszkalna, szesnaście kondygnacji, został zabezpieczony przed trzęsieniami ziemi. Pod jego budowę odwodniono teren. Hotel, którego wartość oblicza się na prawie 70 milionów rubli, jest gotowy w stanie surowym. Obecnie tempo budowy zmalało, ponieważ u Bułgarów krucho z pieniędzmi. Zmniejszono więc załogę z 400 do 250 ludzi.

W tym roku wykonane zostały m. in. instalacje wodociągowe i kanalizacyjne, kryje się dachy miedzianą blachą. Możemy także dostarczyć wyposażenie hotelu, jeśli Bułgarzy wyrażą na to ochotę. Nie darmo wśród podwykonawców są Obornickie Fabryki Mebli i Wyposażenia Wnętrza.

Poznaniacy stawiają w Borowcu nie tylko hotel. W 1983 roku podpisali kontrakt na budowę trzech moteli na 126 miejsc każdy, z pełną gastronomią. Pierwszy będzie gotowy na najbliższy sezon zimowy, drugi pod koniec maja przyszłego roku. Ostatnio Bułgarzy zaprosili Polaków do współpracy przy budowie kolejnego hotelu na 2 tysiące miejsc. Jego głównym wykonawcą jest francuska firma Sefri, z którą poznajscy budowlani stawiali hotel w Marokku w Nigerii. Znowu więc powiększa się polska załoga w Borowcu. Polacy pomogą w realizacji stanu surowego oraz montażu instalacji wodno-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i elektrycznych.

W swym dorobku mamy sporo mniejszych inwestycji — dodaje J. Dopierała. — Postawiliśmy następnych 20 domków typu „Brda”, z których dwa stanęły na Jastrebcu, na wysokości 2.300 metrów, jeden domek na Witoszko koło Sofii, pomagaliśmy przy budowie domków fińskich, przeprowadziliśmy remont hotelu „Pravec” na zachód od Sofii. Do roboty nie trzeba nikogo zapędzać, pracujemy na dwie-trzy zmiany, nawet w soboty. Najgorsze są zimy, które zaczynają się tu w listopadzie, a trwają do maja. Opady śniegu sięgają niekiedy metra. Dookoła ponadto tęsknota za najbliższymi. Każdy pracownik może jednak w nagrodę za dobrą robotę zaprosić po czterech miesiącach rodzinę, a dwa razy w roku na koszt przedsiębiorstwa odwiedzić dom. Własnymi autokarami urządzamy wycieczki po Bułgarii. Jest też pierwsze mieszane małżeństwo. Elektryk Jan Makowski zabrał do Polski Tanie Todorowa...

Bulgaria większości z nas kojarzy się przede wszystkim z letnim odpoczynkiem we wczasowiskach nad Morzem Czarnym. A przecież w tym kraju, szczerze wyposażonym przez naturę, nie brak terenów górskich i górskich, które zajmują 27,6 procent obszaru, sprzyjając turystyce, odpoczynkowi i zimowym sportom. Południe i południowy zachód zajmują góry: Rila, Pirin i Rodopy. Lodowcową rzeźbą górskich maszywów Rily i Pirina, turnie, liczne

kotły, jeziora i moreny — upodabniają je do Wysokich Tatr. Górne partie są prawie przez cały rok pokryte śniegiem. Najwyższy szczyt Rily — Musala (2.925 metrów nad poziomem morza), jest równo cześnie najwyższym w Bułgarii. Te właśnie tereny Bułgarzy zaczęli zagospodarowywać turystycznie, w czym waleśnie pomagają polscy budowlani. Największe inwestycje prowadzi się od kilku lat w Borowcu, który w zamysle Bułgarów ma być w przyszłości gospodarzem zimowych igrzysk olimpijskich i konsekwentnie przygotowuje się do tego. Już obecnie dysponuje kilkoma dobrymi trasami zjazdowymi dla narciarzy, licznymi wycieczkami i kolejką linową zbudowaną przez Francuzów.

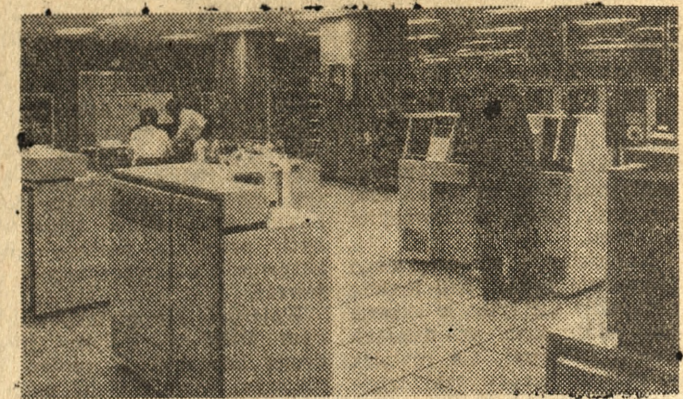
Polscy budowlani są jednak znani nie tylko w Borowcu. Zastępca dyrektora delegatury „Budimexu” w Sofii — inż. Alfred Kozakiewicz pokazuje mi w swym biurze mapę polskich inwestycji w Bułgarii. Przybija ich z każdym rokiem.

Zaczęliśmy pracować w tym kraju w 1978 roku — mówi A. Kozakiewicz. — Zbudowaliśmy pas startowy na lotnisku w Burgas, przystosowany do wielkich samolotów. Potem był Borowiec. W Sofii naszą wizytówką jest 32-piętrowy hotel „Rodina” na 1000 miejsc. Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 dokończyło hotel „Dobrudza” w Albanii na 800 miejsc, jeden z najpiękniejszych na czarnomorskim wybrzeżu. Tarnobrzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego podjęło się dokończenia budowy ośrodka balneoklimatycznego w Chisarii. W Borowcu, Pamporowie, Albanii, Kamcziji — postawiliśmy dwieście domków kempingowych. W Pamporowie oddamy w listopadzie do eksploatacji oczyszczalnię ścieków wzniesioną według projektu poznajskiego „Powogazu”. W Alepu koło Sozopola wspólnie z Austriakami budujemy centrum turystyczne na 2000 miejsc, w podobny sposób razem z Finami zagospodarujemy Kazlukę. Za perspektywy zlecenia Polakom budowy kolejnych obiektów turystycznych, a także przemysłowych „pod klucz” oraz remontów hoteli. Przemawia za tym wysoka jakość i terminowość powierzonych nam inwestycji. Polacy są po prostu „dobrzy”. Tak ocenia naszych budowlanych główny inwestor obiektów turystycznych Balkantourist — Turistengenering. A dla nas jest to ościenny eksport.

HENRYK BORZUCKI

Komputery dobrze służą w „Cegielskim”

Przekroczyć jakościowy próg



Komputer właściwy o symbolu — „ICL — SYSTEM — 4”.
Fot. (2) — S. Adamkiewicz

Rezultatem wprowadzania reformy gospodarczej w Polsce jest wzrastające znaczenie rachunku ekonomicznego, który odgrywa w procesie decyzyjnym w wielu przedsiębiorstwach coraz większą rolę. Dla usprawnienia zarządzania gospodarką, niezbędne jest stosowanie informatyki. Ilustracją takich właśnie rozwiązań może być Zakładowy Ośrodek Przetwarzania Informacji (ZOPI) w HCP „Cegielski”. W obecnym kształcie funkcjonuje od 1973 roku, a powstał z połączenia Stacji Maszyn Analizy i Działu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej. Jednak początki tego typu działalności sięgają połowy lat pięćdziesiątych, gdy HCP przejął dla własnych potrzeb od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych bezpamięciowe maszyny wykonujące proste obliczenia. Zadania swe spełniać musiały do 1970 roku ponieważ w tym roku zakupiono elektroniczny kalkulator z bardzo małą, ograniczoną wewnętrzną pamięcią.

W miarę komplikacji produkcji i systemu organizacyjnego „Cegielskiego” oraz wzrastającego pozytywnego przyzwyczajenia do możliwości natychmiastowego zacierpienia niektórych danych, ustawicznie wzrastało zapotrzebowanie na usługi ZOPI. Dlatego też w 1976 roku kupiono w Wielkiej Brytanii komputer — „ICL — SYSTEM — 4”. Było to pociągnięcie przemysłowe, którego realizację poprzedziło trzyletnie przeszkolenie pracowników przy pomocy identycznego komputera zamontowanego w Zakładach Informatycznych Przemysłu Okrętowego w Gdańsku, a także specjalistów obsługi technicznej w W. Brytanii. Poza tym „ICL” najbardziej odpowiadał potrzebom „Cegielskiego” co potwierdziły wcześniejsze sondże i obecna eksploatacja.

Początki były trudne i zakupiony komputer pracował tylko na jednej zmianie, a w jego pamięci zakodowane były w przeważającej mierze tylko informacje ewidencyjne. Natomiast obecnie zakład korzysta z usług „maszyny” całą dobę, a w ZOPI pracuje 161 osób.

O postępującej skali komplikacji zadań zleczanych komputerowi w „Cegielskim” świadczy fakt, iż aktualizacja wiadomości w nim zawartych musi następować codziennie, a także coraz wyraźniej rysują się właśnie zmiany jakościowe mające doprowadzić do poprawienia procesu zarządzania „Cegielskim”.

W związku z tym już dzisiaj przy pomocy komputera „ICL” prowadzi się większość gospodarki materiałowej, od wyliczania planowych potrzeb, ich ewidencji po zakupie oraz obrotu przez sprawozdawczość i rozliczanie kosztów, po wydajne wspomaganie księgowości. Funkcjonuje też 15 stanowisk, tak zwanych terminali, z których można bezpośrednio zapytać komputer o potrzebne dane. Powstają już także koncepcje mające na celu rozmieszczenie terminali praktycznie na każdym stanowisku pracy oraz stopniowe eliminowanie papierowej ewidencji i zastąpienie jej odpowiednim sprzętem, nieporównywalnie sprawniejszym.

Jest to sprawa przyszłości — mówi Roman Stiller — kierownik Zakładowego Ośrodka Przetwarzania Informacji w „Cegielskim” — jednak nie tak odległej. Nasz komputer będzie wykorzystywany w obecnym procesie do 1990 roku, a wtedy osiągnie 14 lat, czyli o 4 przekroczy cały wiek, bo tyle znaczy w informatyce 10 lat. Dlatego też czynimy wszystko, aby maksymalnie wykorzystać posiadany potencjał informatyczny dla celów bieżących oraz przygotować grunt do przekroczenia kolejnego jakościowego progu. (wra)

BUTÓW ZA DUŻO?

Dokończenie ze str. 1

zakłady — najbardziej zainteresowane zbytem swoich wyrobów — mogłyby szybko reagować na zmiany popytu. Tak dzieje się na przykład w sklepach „Radoskór”, których kierownicy obserwując sprzedaż decydują o długości serii, podjęciu lub zaniechaniu robienia określonych wzorów. Również przeceny w sklepach fabrycznych następują szybko. Obecnie w kraju dysponujemy około 100 takimi placówkami i chętnie otworzyłobyśmy więcej.

Sklepy fabryczne, jako sondaż gustów zdają egzamin. Ale tylko w dużych miastach. Trudno wyobrazić sobie małe miasteczko w którym jedyny sklep dysponowałby obuwem z tylko jednej fabryki. A jak to się dzieje, że po drodze z poznajskiej imprezy do sklepów zamawiane buty zmieniają jakby swój wygląd — skóra twardnieje i kolor się zmienia...

dują, że nie możemy kupić wielu niezbędnych do produkcji składników. Na przykład, gdy zabraknie białej tytanowej — praktycznie nie można poфарбовать skóry na inne kolory jak: czarny i brązowy. A skóry? Robimy z różnych gatunków, przeważnie jednak z najtańszych. Część produkcji musimy eksportować. Nie trzeba chyba dodawać, że tej lepszej gatunkowo, bo innej od nas by nie kupiono. Gdyby jednak nie było eksportu, to chyba w ogóle musieliśmyby zatrzymać maszyny. Z uzyskanych dewiz nabywamy modne dodatki: sprzączki, klamki, taśmy przypięte. Na kupno maszyn już niestety nie wiele zostaje choć właśnie je, a nie dodatki — powinniśmy importować.

Zostały jednak zakupione automaty do wyrobu obuwia sportowego typu „adidas” na wylewanych spódach. Kiedy zejść z nich pierwsze pary?

Nie nastąpi to tak szybko jakby niektórzy chcieli. Pierwsze maszyny nadejdą w

przyszłym roku. Czynione są już przygotowania do ich zainstalowania. Pełna para — 8 milionów rocznie — produkcja ruszy jednak dopiero w 1987 roku. Sądzę, że na przyszłorocznym giełdzie zaprezentujemy sygnałne wzory.

Pomówmy więc o propozycjach na wiosnę i lato przyszłego roku.

Centralny Plan Roczny zakłada, a jest to zgodne z założeńiami handlu, dostawy 81 milionów par obuwia skózanego i z tworzyw sztucznych. W tym — przedsiębiorstwa szeszzenia miałyby dostarczyć przeszło 69 milionów. Uważamy, że to za dużo, bo i tak handel mając zapewnione magazyny nie będzie nimi zainteresowany. Wystąpiliśmy do resortu o korektę zadań do 66 milionów. Pozwoliło by to zwiększyć eksport, a za otrzymane dewizy poczynić zakupy niezbędnych surowców i materiałów, by w rezultacie poprawić jakość i atrakcyjność naszych butów.

Rozmawiała

BERNADETA IGNASIAK

Być rzeczywistym gospodarzem

Dokończenie ze str. 3

do wykonywania przede wszystkim remontów mieszkań. Rozwijamy też bazę produkcyjną Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej by zwiększyć moc przerobową dla wykonywania prac remontowych. Przy ulicy Poznańskiej wznoszone są również dwa bloki na mieszkania rotacyjne dla lokatorów wyprowadzanych z remontowanych budynków. Jestem przekonany, że te przedsięwzięcia będą procentować już wkrótce...

Przewodniczący MRN przytomnie jednak zauważył, że rada będzie w pełni autentycznym gospodarzem miasta wtedy, kiedy będzie dysponowała odpowiednimi funduszami, a władze administracyjne — mocą przerobową i niezbędnymi materiałami, a z tym — jak wiadomo — jest jeszcze źle. Weźmy pod uwagę tylko pieniądze. Otóż MRN jeszcze w poprzedniej kadencji zaplanowała na remonty dróg i ulic w roku bieżącym 40 000 000 złotych.

Tymczasem wzrosły koszty tego typu robót, a ponadto Kalisz objęła w tym roku istna plaga awarii instalacji podziemnych. Ich usuwanie sporo kosztowało, tak więc nie wszystko, co było zaplanowane zostanie wykonane.

Podejmowanie przeróżnych przedsięwzięć zmierzających do ratowania zabytkowego śródmieścia i harmonijnego rozwoju Kalisza jest nie tylko obowiązkiem władz miejskich z radą na czele. To także obowiązek władz wojewódzkich. Sporo do powiedzenia mieć powinna zwłaszcza Wojewódzka Rada Narodowa, z którą — jak podkreślił Walerian Baron — współpraca układa się dla MRN dobrze.

Zaniebagań minionych lat nie usunie się wprawdzie szybko, ale fakt posiadania rzeczywistych gospodarzy, zainteresowanych rozwojem swego miasta, rokuje nadzieję, a nawet daje pewność, że obecna kadencja nie będzie dla Kalisza spisana na straty.

LESZEK ADAMCZEWSKI

Amerykanie wybierają gospodarza Białego Domu

Dokonczcie ze str. 1

nich urzędników sześciu lokalnego.

Prawo do udziału w głosowaniu mają obywatele USA, którzy ukończyli 18 rok życia i zarejestrowali się w lokalu wyborczym. Według danych szacunkowych blisko 174 miliony Amerykanów jest uprawnionych do oddania głosu, z czego 127 mln zarejestrowało się, tj. około 10 mln więcej niż przed czterema laty. Frekwencja wyborcza w roku 1980 wyniosła 52,6 procent, 53 procent wyborców to kobiety.

Ronald Reagan wystąpił w niedzielę w Rochester, stan Minnesota (rodzinny stan Mondale'a) na niezapowiedzianym wiecu wyborczym. Nawiał m.in. do sytuacji w Ameryce Środkowej. Stwierdził, iż nie zamierza wysłać wojsk amerykańskich do regionu. Jednakże z drugiej strony nie wykluczył takiej możliwości, aby — jak to podkreślił — nie stwarzać tym samym zachęty do agresji w Ameryce Środkowej. Jednocześnie prezydent zapowiedział kontynuowanie poparcia USA dla kontrewolucjonistów nikaraguańskich.

Tymczasem Walter Mondale, znajdujący się w ocenie obserwatorów na pozycji przegranej, zaapelował w niedzielę w Memphis, stan Tennessee do

zwolenników, aby nie załamali się i nie rezygnowali. Wezwał czarnoskórych Amerykanów, aby gremialnie udali się do lokali wyborczych i głosowali na Mondale'a sprzeciwili się tym samym antynarodowej polityce gospodarczej rządu Reagana. Kandydat demokratów określił reaganowskie cięcia w programach socjalnych jako błędne i potworne. Według sondaży sieci telewizyjnej ABC i dziennika „Washington Post” Ronald Reagan wyprzedza Mondale'a pod względem popularności we wszystkich najważniejszych społecznych grupach wyborców, z wyjątkiem wyborców czarnoskórych.

Pani Geraldine Ferraro odbyła podróż wyborczą po siedmiu stanach USA. Jest to ostatnia już próba poprawy szans wyborczych demokratów. W niedzielę przemawiając na uniwersytecie stanu Michigan, w Lansing, Ferraro określiła Reagana jako fanatyka, który stwarza zagrożenie dla pokoju światowego. Reagan stwierdził — zaniebadał poważnie sprawę oświaty, stosunków amerykańsko-radzieckich, praw człowieka oraz środowiska naturalnego. Wezwała Amerykanów, aby głosowali na Mondale'a, którego nazwała dobrym odważnym człowiekiem.

PAP

Władze chcą przekupić strajkujących górników w W. Brytanii

(PAP) Krajowy Zarząd Węgla podjął próbę przekupienia przynajmniej części górników, którzy kontynuują ośmiomiesięczną walkę o prawo do pracy i jej bezpieczną przyszłość. Do poszczególnych górników wysłane zostały listy, zachęcające do powrotu do pracy w najbliższym czasie. Zarząd Węgla obiecuje w nich płace i premie świąteczne w łącznej wysokości do 1400 funtów. Jednocześnie zastosowano formułę, której celem jest nadwzięcie woli walki górników. Zarząd Węgla stwierdził, że wobec załamania się ostatniej fazy rokowań, strajk może przeciągnąć się jeszcze długie miesiące. Przy rosnących trudnościach finansowych tysięcy górniczych rodzin, oferta wysokich zarobków i ostrzeżenia przed beznadziejnością walki może spowodować — zdaniem władz — wahania

górników i kruszenie jednolitego dotychczas frontu walki.

Tymczasem narasta niezadowolone ze słynnej, kosztownej postawy przewodniczącego Zarządu Węgla, Iana Mac Gregora. Krytykowany on jest nawet w kręgach zbliżonych do rządu za nieumiejętność i nieelastyczność, powodującą zaognienie sporu. Delegacja związku zawodowego, zrzeszającego 15 000 członków personelu kierowniczego kopalni, wyraziła 5 bm. niezadowolenie ze sposobu działania zarządu podczas konfliktu z górnymi. Coraz powszechniej wyrażane jest przekonanie, że MacGregor zaczyna ciężać rządowi. Gabinet z premierem Thatcher na czele jest jednak na niego skazany, ponieważ dymisja przewodniczącego Zarządu Węgla byłaby przyznaniem się do błędów i porażki.

Czy Liban podejmie dialog z Izraelem?

(PAP) Premier Libanu, Rashid Karami zapowiedział, że najpóźniej do środy zbierze się rząd libański, aby zająć stanowisko wobec rozmów z Izraelem na temat warunków wycofania się wojsk izraelskich z południa Libanu, któ-

ry okupują od połowy 1982 roku. Rozmowy miały się zacząć w poniedziałek w Nakurze, mieście granicznym, jednakże strona libańska poprosiła o ich odroczenie. Bezpośrednim powodem była niemożność wyznaczenia przez rząd zespołu negocjatorów.

Flota śródziemnomorska w pogotowiu

Islamska organizacja zapowiada zwalczanie instytucji USA

które mogą podjąć skrajnie antyamerykańskie islamskie organizacje podziemne. Prasa bejrucka informuje szczegółowo o ostatnich sygnałach wskazujących na możliwość ataków na instytucje amerykańskie. Wiąże się to przede wszystkim z wyborami w USA i dużymi szansami na zwycięstwo Reagana.

Jedną z agencji prasowych w Bejrucie otrzymała telefonem komunikat, którego rozpowszechnienie uwarunkowane jest zachowaniem anonimowości tej agencji.

Osobnik mówiący po arabsku z akcentem libańskim oświadczył, iż kieruje „oficjalne ostrzeżenie” pod adresem USA. Przypominając piątą rocznicę opuszczenia ambasady USA w Teheranie, anonimowy rozmówca podający się za członka organizacji „Święta wojna islamu”, stwierdził m.in.: „bolesne uderzenie nastąpi w najbliższym czasie, niech więc Reagan będzie świadomy, że

o ile organizacja nasza nie może zapobiec jego reelekcji, to w każdym razie będzie mogła zapobiec dalszemu sprawowaniu przez niego urzędu”.

Jak zazwyczaj w takim przypadku nie można zidentyfikować ani osoby kierującej pogroźką ani organizacji, która nawołuje do ataków na instytucje amerykańskie i krajów zaprzyjaźnionych z USA. Jednakże doświadczenie wyniesione z krwawych samobójczych ataków na cele USA w Bejrucie wskazuje, iż nienawiść do polityki prezydenta USA i samego Reagana jest tak silna, że niebezpieczeństwo terrorystycznych aktów jest bardzo realne.

Z drugiej strony psychozę zamachów Waszyngton wykręcając dla umocnienia wojaskowej polityki USA, skoncentrowania floty i umacniania sojuszu wojskowych, czego dowodem są choćby egipsko-amerykańskie manewry wojskowe.

Centrum Kabulu ostrzelane rakietami

(PAP) Nowej zbrodniczej akcji przeciwko narodowi afgańskiemu dokonali elementy kontrewolucyjne, popierane przez imperializm międzynarodowy z USA na czele i reakcję w Azji Południowej. 3 listopada o godz. 20.30 gesto załadunkowe stare dzelnie w Kabulu zostały ostrzelane rakietami. Jak informuje agencja Bachtar, znajdujący się w okolicach Kabulu kontrewolucjonści strzelali z rakiet produkcyj amerykańskiej. W wyniku ostrzału rakietowego zginęło 5 osób, a 16 zostało rannych, całkowicie rozbite zostały 3 domy mieszkalne, poważnie ucierpiały 23 budynki. Wybuchł pożar, który zniszczył magazyn handlowy. Jak podkreśla agencja, straty szacuje się na miliony afgani.

Mieszkańcy Kabulu na masowym wiecu w ostrzelanym rejonie ostro potępili zbrodniczą akcję kontrewolucjonistów.

Afganistan

Wyroki śmierci na 9 zamachowców

(PAP) W Kabulu zostały wykonane wyroki śmierci, na które specjalny Sąd Rewolucyjny Afganistanu skazał 9 zamachowców. 31 sierpnia br. spowodowali oni wybuch na międzynarodowym lotnisku w Kabulu. W wyniku eksplozji 13 osób zginęło, a ponad 200 zostało rannych — poinformowała afgańska agencja Bachtar.

Francuska próba nuklearna na Pacyfiku

(PAP) Nowozelandzkie obserwatorium sejsmologiczne poinformowało w poniedziałek, że Francja przeprowadziła kolejną podziemną eksplozję nuklearną na atolu Mururoa leżącym w południowej części Oceanu Spokojnego. Wybuch o sile około 40 kiloton nastąpił w sobotę rano czasu nowozelandzkiego.

IRA ostrzega, że będzie kontynuować zamachy bombowe

(PAP) Jeden z czołowych działaczy Rady Wojskowej skrzydła tymczasowych Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) oświadczył w Dublinie, że zamach w Brighton, którego sprawców nadal nie wykryto, jest jedynie początkiem serii ataków na osobistość polityczną w W. Brytanii.

Na zjeździe w Dublinie, członek Rady Wojskowej IRA ostrzegł, że jak długo żołnierze brytyjscy będą w Irlandii Półn., tak długo wybuchać będą bomby w W. Brytanii. Przerwy w „działalności wojskowej” IRA nie oznaczają jej zaniechania, lecz reorganizację

i przygotowywanie przyszłych ataków — oświadczył przedstawiciel wojskowej struktury ruchu republikańskiego.

Kierownictwo Wydziału Antyterrorystycznego londyńskiego Scotland Yardu objął komandor Simon Crawshaw, który zastąpił przeniesionego na inne stanowisko dotychczasowego szefa tego wydziału, komandora Hucklesby. Ostrzegł on, że nie można zagwarantować całkowitego bezpieczeństwa i dodał, że opinia publiczna nie może oczekiwać arestowań tuż po zamachu. Wy maga to mnóstwo ciężkiej pracy i nieustannej nauki.

sport-sport

Koszykarki Wisły rozgromiły Lecha

Tej kolejki poznańskie zespoły ekstraklasy w koszykówce nie mogą zaliczyć do udanych. Przegrały obie żeńskie drużyny — Lech i AZS, porażki doznał też męski zespół Lecha.

Najciekawiej zapowiadał się poznański mecz kobiet Lecha z Wisłą, dwóch zespołów, które dotąd nie przegrały żadnego meczu. Po niedzielnym spotkaniu miały być zwyciężczyce, ale jedynie krakowianki. Pokonały one zdecydowanie Lecha 89:63 (41:29). Już po kilku pierwszych minutach można było zorientować się, że poznańskie nie miały szans na nawiązanie równorzędnej rywalizacji. W 5 minucie gry Wisła prowadziła 13:4 i przez całą pierwszą część utrzymywała ten dystans punktowy. Krakowianki bardzo dobrze broniły i szybko kontratakowały. A ponieważ przewyższały Lecha wyraźnie szybkością i sprawnością fizyczną ich akcje trudno było powstrzymać. Znakomicie grały dwie rozgrywane wiślanek — Seweryn i Starowicz, które nie tylko były motorem napędowym wszelkich poczynąń ofensywnych, ale również zdobywały wiele punktów celnymi rzutami (Seweryn w całym meczu czterokrotnie trafiła za 3 punkty).

Po przeważającym obraz gry się nie zmienił. Nadal na parkiecie zdecydowanie dominowa-

ła Wisła, a nie przeszkadzała jej w tym fakt systematyczne go wprowadzania na parkiet zawodniczek spoza pierwszej piątki. W Lechu ciężar gry w tej części wzięły na siebie wysokie — Linka i Barańska, ale ich wysiłki na niewiele się zdały. W poznańskiej drużynie zawiódły rozgrywane — zwłaszcza Klatt. Widowisko było jednostronne, a zwycięstwo krakowianek, choć niespodziewanie wysokie, w pełni zasłużone. Z pewnością Wisła nie jest bez szans na obronienie mistrzowskiego tytułu.

Punkty dla Lecha zdobyły: Linka 20, Barańska 17, Kłyszewska 8, Herkt 6, Klatt 4, Biegańska 1, Glapiak po 3, Myszkowska 2. Dla Wisły: Seweryn 22, Starowicz 17, Czelakowska 12, Jakurzyńska 10, Grabacka 1, Wrona po 8, Maj 6, Patycka 4, Czerniak 2. (wil)

I LIGA KOBIEC

Polonia — Spółnia	73:80
LKS — ROW Rybnik	74:71
Lech — Wisła	65:89
Czarni — AZS Poznań	85:74
Sieja — Włocławek	79:50
AZS Katowice — Stal	49:53
1. Wisła	5 10 394-728
2. Sieja	5 9 408-311
3. Lech	5 9 410-341
4. Czarni	5 9 359-337
5. AZS Poznań	5 8 375-349
6. Spółnia	5 8 355-341
7. LKS	5 8 364-355
8. ROW Rybnik	5 7 303-333
9. Stal	5 6 327-340
10. Polonia	5 6 331-374
11. Włocławek	5 5 285-380
12. AZS Katowice	5 5 258-420

Dwa medale młodych judoków

(PAP) Złotym medalem zakończył udział w mistrzostwach Europy judo w Kadyksie (Hiszpania) polski junior Jerzy Kolanowski, który zdobył tytuł mistrzowski w wadze 95 kg pokonując w finale reprezentanta Holandii Meyera. Brązowy medal na tej imprezie wywalczył M. Świątek (waga 65 kg).

Remis rugbistów na zakończenie sezonu

W ostatnim meczu rozgrywek ligowych rugbyści Posnani podejmowali na własnym boisku zespół Orkana Sochaczew. Pojedynek zakończył się remisem 3:3 (3:0). Mecz był bardzo zacięty. Zwłaszcza goście, którzy mieli jeszcze szansę na wywalczenie medalowej lokaty grał z dużą determinacją. (wil)

To była „czarna niedziela”

Bardzo dawno już poznańskie zespoły ligowe nie osiągnęły tak słabych rezultatów jak w minioną sobotę i niedzielę. Zupełnie niespodziewanie, pierwszej porażki, i to na własnym boisku doznał piłkarze Lecha. Nie powiodło się w II lidze piłkarzom Olimpii, którzy ulegli miernemu zespółowi — Victorii Jaworzno. W koszykówce męskiej mistrz kraju — Lech uległ Górnikiem Wąbrzych. Wśród kobiet Lech nie zdołał nawet nawiązać wyrównanej walki na własnym parkiecie z Wisłą, a AZS przegrał wyjazdowy mecz z beniaminkiem ligi — Czarnymi Szczecin. W piątce ręcznej dwukrotnie we własnej sali schodziła pokonana z parkietu drużyna Posnani w pojedynkach z Wybrzeżem, a drugi poznański zespół ekstraklasy — Grunwald bardzo wyraźnie przegrał oba mecze w Warszawie z fantejszym AZS. Nie przegrali jedynie (ale też nie wygrali) rugbyści Posnani. Nic więc dziwnego, że w niedzielę wieczorem kibice zgromadzeni na meczu koszykarek Lecha z Wisłą, znając wszystkie wyżej wymienione rezultaty śpiewali: „to była czarna niedziela”. (wil)

Polscy brydżyci powiększają przewagę

(PAP) Po dwóch wysokich zwycięstwach — nad Trindadem i Luksemburgiem po 28:8 — reprezentacja polskich brydżystów umocniła się na czele grupy „A” olimpiady brydżowej w Seattle, powiększając przewagę nad rywalami. W 22 rundach (do zakończenia pozostało tylko 5) Polacy zgro-

madzili 438 pkt. i wyprzedzają Danię 422, Austrię 418, Francję 414, Holandię 397 i Kanadę 382 pkt. Zdaniem obserwatorów tylko te drużyny mają szansę wywalczenia awansu do ćwierćfinału (po cztery zespoły z każdej grupy), a jak pisze agencja UPI „polski team może być o to spokojniejszy...”.

S. Blomqvist rajdowym mistrzem świata

(PAP) Zwycięzca samochodowego „Rajdu Wybrzeża Kości Słoniowej” Szwed Stig Blomqvist zapewnił sobie tytuł mistrza świata kierowców rajdowych na rok 1984. Na jedną imprezę przed zakończeniem cyklu rajdów zaliczanych do m. św. (24-29 listopada — rajd W. Brytanii) zgromadził on 125 pkt. i aż o 24 pkt. wyprzedza Finą Hannu Mikkolę oraz o 35 pkt. Markku Alena (także Finlandia).

Po pięciu dniach zmagania na trasie liczącej 4100 km 38-letni Szwed, jadąc z pilotem Bjoernem Caderbergiem na „Audi Quattro” uzyskał 18

min. przewagi nad innym kierowcą fabrycznym „Audi Quattro” Hannu Mikkolą oraz 1 godz. nad Kenijczykiem Shekharą Mehtą („Nissan 240 RS”). „Rajd Wybrzeża Kości Słoniowej” nie da się porównać z żadną inną imprezą samochodową — powiedział uradowany zwycięzca, nowo kreowany mistrz świata S. Blomqvist. Kierowca nie jest w stanie przez cały czas śledzić trasy, w każdym momencie może zdarzyć się coś, czego nikt nie jest w stanie przewidzieć, np. wiele dróg zamienilo się w rwące potoki na skutek długotrwałych opadów deszczu...”.

W Poznaniu i Kórniku Ogólnopolski Listopad Poetycki

INFORMACJA WŁASNA

Jak już informowaliśmy, reaktywowane zostaną Ogólnopolskie Listopady Poetyckie. Odbędzie się one w Poznaniu w latach 1957—1962. Po raz siódmy ta impreza poetycka zorganizowana zostanie w Poznaniu i Kórniku 15 i 16 listopada 1984. Organizatorami są: Poznański Oddział Związku Literatów Polskich, redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, redakcja miesięcznika „Nurt”, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu, Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu oraz Kórnickie Towarzystwo Kultu-ralne.

W czwartek, 15 listopada, w Pałacu Działyńskich przy poznańskim Starym Ryнку trwać będzie Sympozjum Poetyckie. O tradycjach poznańskich Listopadów Poetyckich mówić będzie Wojciech Jamrozak, natomiast na temat rozwoju poezji w 40-lecie Polski Ludowej — Maciej Krasowski, a o poezji polskiej od Nowej Fali po dzień dzisiejszy — Leszek Żuliński.

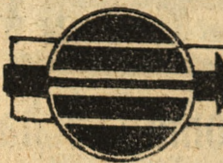
W tymże Pałacu Działyńskich wieczorem organizo-

wany zostanie Maraton Poetycki — z recytacjami i swej poezji wystąpią uczestniczący w VII Ogólnopolskim Listopadzie Poetyckim zaproszeni twórcy. Następnie odbędzie się Konkurs Jednego Wiersza.

Także w czwartek jako impretę towarzyszącą odbędzie się w Bibliotece im. E. Raczyńskiego przy placu Wolności „czwartek literacki” Tadeusza Chrościelewskiego.

W piątek, 16 listopada, w 17 liceach ogólnokształcących i średnich szkołach zawodowych Poznania i województwa poznańskiego na „lekcjach poetyckich” z młodzieżą spotkają się uczestniczący w poznańskim Listopadzie poeci.

Po południu 16 listopada zorganizowane zostanie spotkanie z poezją i historią na Zamku Kórnickim. Zaprezentowana zostanie poezja Kazimierza Ilakowiczówny. Poeci zapoznają się z historią i dnem dzisiejszym kultury Kórnicka. Pokazane zostaną także uczestnikom VII OLP rękopisy utworów m.in. Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Kazimierza Ilakowiczówny. (bran)



Z prasy zagranicznej

W wrześniu tego roku w Paryżu odbył się międzynarodowy kongres „Woda i świadomość człowieka”. Jako gościa honorowego na kongres ten zaproszono radzieckiego badacza Igora Czarkowskiego. „Niesłychana rzecz — Igor Czarkowski przyjmuje porody w wodzie!” — podkreślali uczeni na kongresie. Pojawiając się w ten sposób na świecie, mówiorcy posiadają instynkt istot podwodnych. Ich naturalnym środowiskiem życia staje się ocean światowy — kolebka ludzkości. Prace Czarkowskiego nad świadomością tych dzieci są jednymi z najciekawszych badań nasze go wieku.”

Na długo przed paryskim kongresem ludzie z wielu krajów wiedzieli z książek o radzieckich „delfiniatach”. Jedną z takich książek przeczytało młode małżeństwo Gerald Crumland i Ana Koshta. Rówież oni zapragnęli wychowywać swoje przyszłe dzieci w wodzie. Kilka miesięcy temu Amerykanie ci przysłali do Czarkowskiego list. „Chcemy, aby nasze dziecko pojawiło się na świat w Związku Radzieckim. Aby ta zadziwiająca atmosfera miłości i życzliwości, która zawsze otacza narodzin niemowlęcia, przeniknęła Rosjan i Amerykanów. Byłoby to w miarę naszych możliwości wkład w ustanowienie nie bardziej przyjacielskich stosunków między Amerykanami i Rosjanami”.

Kiedy jednak G. Crumland i A. Koshta przyjechali do Leningradu — okazało się, że nie tylko chcą oni, aby ich dziecko urodziło się w ZSRR, lecz pragną, aby stało się to przy zastosowaniu nowej metody

opracowanej w naszym kraju. W ułatwionych warunkach środowiska wodnego na świecie pojawia się niezwykłe dziecko — powiedział Igor Czarkowski. Jeżeli rodzice od momentu narodzin malca będą odbywać z nim regularne zajęcia z pływania, to będzie

Urodzeni w wodzie

Do jak najwcześniejszej nauki pływania przywołuje się w ZSRR ogromne znaczenie. Naukowiec Igor Czarkowski poszedł jeszcze krok dalej. Przyjmuje on porody w wodzie. O szczegółach tej metody poinformował M. Dmitruk na łamach dziennika „SOWIETSKAJA ROSSIIJA”.

ono w dużym stopniu wyprze- dzało swoich rówieśników w rozwoju fizycznym i umysłowym.

Jak bardzo słowa te odpowiadały rzeczywistości mogliśmy przekonać się naocznie. W sali kongresu moskiewskiego hotelu „Kosmos” odbyła się niedawno konferencja prasowa dla radzieckich i zagranicznych dziennikarzy poświęcona narodzinom amerykańskiego chłopca w ZSRR. Uczestnikom konferencji swoje możliwości zaprezentował w hotelowym basenie dwutygodniowy Sasha Crumland. Pływał on spokojnie, a nawet spał pod wodą, z rzadka tylko wynurzając się, żeby zaczerpnąć powietrza. Dzięki telewizyjnemu mostowi „Sputnik”, zobaczyli to miliony widzów w wielu krajach.

Utkwił nam w pamięci następujący epizod. Aby maleńki Amerykanin czuł się w wodzie bardziej pewnie, do pomocy wezwano „doświadczony” radziecki pływak, czteromiesięczny Koles Kozickiego. Kiedy Sasha Crumland z braku doświadczenia lyknął wody i zaczął poplakać, obejmował go i uspokajał radziecki chłopiec.

Później uczestnicy konferencji prasowej zobaczyli do czego są zdolne dzieci pływające od pierwszych dni swojego życia. Na dłoni Igora Czarkowskiego stał bez żadnej pomocy... dwumiesięczny noworodek. Na rękach „trenera” wykonywał on ćwiczenia akrobaticzne, które są ponad siły wielu dorosłych — salta, śruby i inne. Sześciomiesięczna dziewczynka zwinnie kroczyła bosymi nóżkami po wyłożonej kafelkami podłodze, trzymając się rękami... tylko swojego smoczka.

Oczywiście tego co widzieliśmy i słyszeliśmy na konferencji prasowej w hotelu „Kosmos” nie można w żadnym przypadku rekomendować wszystkim rodzicom jako wzorzec do naśladowania. Na leży przypomnieć poglądy doktora nauk medycznych Ilii Arszewskiego, doktora nauk pedagogicznych Igora Ratowa i innych radzieckich uczonych, że trzeba przeprowadzić bardzo poważne badania naukowe nad problemami postawionymi przez Czarkowskiego za nim będzie się (lub też nie) zalecać jego metody do masowego wykorzystania. A tak na marginesie, to naukowcy uważają, iż eksperymenty te mają przed sobą przyszłość.

gu sześciu miesięcy nie powinien być opuszczane.

Studium podkreśla na przykład, że atak nuklearny z eksplozją na ziemi na cele militarne w Republice Federalnej przy wietrze północnym i stopniu ochrony 4, spowoduje w Szwajcarii w ciągu 6 miesięcy

Głos fizyka i farmakologa

Z dyskusji, jaka toczy się w Szwajcarii, nad stopniem bezpieczeństwa kraju w wypadku wojny nuklearnej, przy założeniu, że wojna ta będzie się toczyła poza granicami Szwajcarii, zabrali ostatecznie głos fizyk, Allan Din i farmakolog, Jacques Diez. Obaj są profesorami na uniwersytecie w Lozannie. Opracowali oni studium na temat skutków wojny nuklearnej w Szwajcarii (Nuclear War Effects in Switzerland). Omawia je na łamach tygodnika „DIE WELTWOCHTE” Ma. ya Jurt.

Śmierć 30 tys. ludzi, a liczba rannych w tym czasie wyniesie 20 tysięcy. Przy stopniu ochrony 5, wyniesie to jeszcze 4 tysiące zmarłych i 32 tysiące rannych. Przy dodatkowym ataku na zachodniopółnocne miasta i wietrze północnym o raz stopniu ochrony 4, przyniosłoby to Szwajcarii 230 tysięcy zabitych i 1,3 miliona rannych, przy stopniu ochrony 5—54 tysiące zabitych i 410 tysięcy rannych.

Liczyby te są alarmujące — podkreśla „Die Weltwoche” — kiedy pomyśli się, że działania wojenne odbywałyby się nie w Szwajcarii, lecz poza jej granicami. Czy nie stawia to pod znakiem zapytania całe koncepcje ochrony cywilnej w Szwajcarii? Autorzy studium twierdzą, że zajęli się tym punktem, w którym ochrona cywilna nie spełnia już pokładanych w niej oczekiwań. Ludność, która pozostaje w schronach, jest ich

zdaniem dobrze chroniona. Jednak w schronach nie można dłużej wytrzymać niż dwa tygodnie. Poza tym skutki na promieniowania dużej liczby ludności przerastają możliwości medycznej infrastruktury. Przy bezpośrednim ataku nuklearnym na cele w Szwajcarii można ponadto spodziewać się wielu przypadków ciężkich porażeń.

„Die Weltwoche” zasięgnął również opinii na temat studium u dyrektora Federalnego Urzędu do spraw Ochrony Cywilnej w Bernie, Hansa Mumenthalera. Jego zdaniem, rozpatrywane w studium scenariusze „rozgrywają się na obszarze zbiorowego samobójstwa”. Takie założenie nie ma żadnego sensu. Jeżeli jakiś przeciwnik zaatakowałby nawet przy użyciu broni nuklearnej, to przecież chce później również coś z tej Europy mieć. Nie zdecydowałby się więc na to, talne zniszczenie. Studium, zdaniem Mumenthalera, nie jest po prostu żadną realistyczną bazą do dyskusji.

H. Mumenthaler przyznał jednak, że również bez „megatonowej energii”, w razie ataku nuklearnego na zagraniczny cel, możliwe są radioaktywne skutki w Szwajcarii. Wtedy schrony są dobrym czynnikiem ochronnym. Nie będzie wprawdzie można żyć w schronach miesiącami, tego nie można sobie wyobrazić. Ludzie pozostaną w nich jeden do dwóch tygodni, potem trzeba się będzie nimi zaopiekować, albo jeszcze lepiej ewakuować do stref, które nie zostały dotknięte wojną.

Jeżeli chodzi o opiekę lekarską, to Mumenthaler twierdzi, iż medycyna wojenna pomaga tam, gdzie można jeszcze skutecznie pomóc. Wybór jest zawsze bezsilny. Będą ludzie, którym nie będzie się można zaopiekować, gdyż trzeba będzie pomóc innym, mającym więcej szans na przeżycie.

KOMUNIKATY URZĄD MIASTA I GMINY MOSINA PODAJE DO WIADOMOŚCI

— że w okresie od 12. 11. 1984 r. do 26. 11. 1984 r. w siedzibie Urzędu w Mosinie przy placu 20 Października 1 w pok. nr 10 zostanie wyłożony do publicznego wglądu

PROJEKT MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA I GMINY MOSINA

W tym czasie przedstawiciele instytucji i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski do projektu planu.

W pierwszym i ostatnim dniu wyłożenia projektu planu przedstawiciel Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego udzielać będzie zainteresowanym niezbędnych wyjaśnień w pokoju nr 16.

Kupno

Kupię zbiornik metalowy do płynów 800-1000 litrów, telefon 500-89. 55823g

Kupię „Ortopedia i rehabilitacja” pod redakcją Wiktora Degi. Tel. 445-99. 38983g

Kupię ogródek działkowy zagospodarowany z murowaną altaną. Oferty 35410g Biuro Ogłoszeń. Skryta 1.

Kupię „Fizjologię człowieka” W.Z. Traczyka. Oferty 35876g Biuro Ogłoszeń. Skryta 1.

Sprzedaż

Sprzedam zegar stojący Becker, barokowy, kożuch damski z łatek i płaszcz skórzany, telefon 632-40. 44946g

Chemosil, emulsje, butle gazowe — „117” grzejniki żeliwne, piece — 2,5, sprężarki, pompy, szamba, mozaikę — 4-letnia, kuchnię elektryczną, pralkę automatyczną, na podłogach obronki, zawieszanie + most + skrzynię biegów + kółka — Żuka. Poznań, Półwyspa 45. 41979g

Sprzedam szafę dwudrzwiową ciemną, tel. 77-41-58 po 18. 41755g

● Motoryzacyjne
Sprzedam tanki Warszawa 228. Oferty 40763g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Lokale

Świnoujście, Batalionów Chłopskich 1/6 M-8 dwa pokoje, kuchnia, łazienka, wysoki parter, centrum zamknięte na podłogach, w Poznaniu, może być stare budownictwo do II piętra. 40506g

Zguby

Zgubiono prawo jazdy kat. ABCDE Rybczyk Ka. zmiernik 02-120 Wapno, ul. Sienkiewicza 11. 1339p

Różne

Mebie poleca sklep ul. Skwierska 20, narożnik ul. Madziarskiej, dojazd autobusem 51. 41416g

WIELKOPOLSKI OKRĘGOWY ZAKŁAD GAZOWNICTWA zawiadamia mieszkańców — odbiorców gazu ziemnego w miastach:

1. Poznań, Luboń, Swarzędz — w dniach 7—8. 11. 84 r.
2. Gniezno, Pobiedziska — w dniach 12—13. 11. 84 r.
3. Nowy Tomyśl, Grodzisk — w dniach 13—14. 11. 84 r.
4. Oborniki — w dniach 14—15. 11. 84 r.
5. Śrem, Środa, Kórnik — w dniach 19—20. 11. 84 r.

— że w dniach j.w. będzie prowadzone przewożenie gazu ziemnego w celu sprawdzenia szczelności sieci gazowej oraz wyczułenia mieszkańców na zapach gazu.

Intensywność zapachu gazu ziemnego będzie silna i będzie występowała w momencie włączania odbiorników gazowych.

W związku z powyższym o nieszczelności instalacji gazowej decyduje pojawienie się zapachu gazu ziemnego w pomieszczeniach budynku przy włączonych odbiornikach gazu.

PRZYPOMINAMY ADMINISTRATOROM I WŁAŚCICIELOM nieruchomości o obowiązku kontroli szczelności instalacji gazowej zgodnie z rozporządzeniem ministra gospodarki terenowej i ochrony środowiska z dnia 20. 2. 1975 r. opublikowanym w Dz. U. Nr 3 z dnia 19. 3. 1975 r.

Kontrolę tę prosimy przeprowadzić w wyżej podanym okresie przewożenia gazu.

3622-K1

CECH RZEMIOSŁ SPOŻYWCZYCH

w Poznaniu

ZAPRASZANA

ROGALE MARCIŃSKIE



produkowane przez warsztaty rzemieślnicze miasta Poznania w oparciu o tradycyjne, stare receptury.

Sprzedaw we wszystkich cukierniach rzemieślniczych

w piątek — sobotę — niedzielę

9 — 11 listopada 1984 roku.

3582-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 listopada 1984 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek

ś. t. p.
BRONISŁAW MAJCHRAK
żył lat 80

Pogrzeb poprzedzony mszą św. odbędzie się w środę 7. bm. o godz. 14 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W smutku pograżona

RODZINA

Kruszcównia, Swarzędz.

42825g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 listopada 1984 r. w wieku 84 lat zakończył swój pracowity żywot, po ciężkiej chorobie zmieszanej z anielską cierpliwością opatrzony Sakramentami św., kochany mąż, tatuś, teść, dziadziś, brat, szwagier i kuzyn

ś. t. p.
JÓZEF NAWROT
rzeźnik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 8 listopada br. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim. Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w dniu pogrzebu o godz. 17 w kościele Zmartwychwstań Pańskiego w Poznaniu przy ul. Dąbrówki.

W smutku pograżeni

żona, synowie, synowie, wnuki i rodzina
Poznań, ul. Fabryczna 36 m. 1. 42565g

W pierwszą rocznicę śmierci, śp.

dr med.

DIONIZEGO PŁACZKOWSKIEGO
chirurga dziecięcego

zostanie odprawiona msza św. 10 listopada (sobota) o godz. 17 w kaplicy św. Rodziny przy ul. Kryszewicza.

W imieniu rodziny

Żona.

33847g

Dnia 2 listopada 1984 r. odszedł od nas nasz kochany opatrzony Sakramentami św., pełen poświęcenia i dobroci nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75

ś. t. p.
WALENTY KOMISAREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 8. 11. 1984 roku o godz. 13.30 na cmentarzu miłostowskim.

Pograżona w smutku

RODZINA

Poznań, Szamarzewskiego 26/15. 42803g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 listopada 1984 r. odeszła od nas, po ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 57 nasza najukochańsza, pełna poświęcenia i dobroci córka, żona, mamusia, babcia, babunia, siostra, szwagierka i ciocia

ś. t. p.
HALINA DOLNA
z domu Szopna

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 8. bm. o godz. 14.25 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Poznań, Sokoła 51 m. 1.

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 13.30. 41967g

W głębokim smutku pograżeni, zawiadamiamy, że dnia 1 listopada 1984 roku odeszła od nas moja kochana matka, babcia i prababcia, przeżywszy 78 lat

ś. t. p.
JOANNA LEHMANN

Pogrzeb odbędzie się w środę 7. bm. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

Córka z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Umilskiego 6. 3258-028

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 listopada 1984 r. odeszła od nas kochana mamusia, teściowa, babcia i siostra

ś. † p.
z Kłapczyńskich
ANNA FRITZKOWSKA
odznaczona medalem X-lecia PRL
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 listopada o godz. 10.30 na cmentarzu miłostowskim.
Syn Albin z rodziną
Poznań, Pamiątkowa 13: 42601g

Z głębokim żalem żegnamy
ś. † p.
prof. dr. inż.
WITOLDA KRĘGLEWSKIEGO
naszego serdecznego wieloletniego kierownika, nauczyciela i współtwórcę zakładu, w którym pracujemy.
Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego i głębokiego współczucia
składają
Kierownik i współpracownicy
Zakładu Podstaw Konstrukcji Maszyn
Politechniki Poznańskiej
42922g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 listopada 1984 r. zmarła nagle w wieku 82 lat nasza najukochańsza mama, babcia, prababcia, siostra i ciocia, sp.

MARIANNA JAKUBEK
z domu Mądrzak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 8 bm. o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Głogowska 94 m 2. 42646g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 listopada 1984 r. zmarła w Bogu, po długiej i ciężkiej chorobie, moja ukochana żona, przeżywszy lat 44, sp.

HALINA SOBKOWIAK
z domu Gomula
Pogrzeb odbędzie się 9. XI. br. o godz. 9.30 na cmentarzu Junikowskim.
W bólu pogrążony.
mąż z rodziną
Proszę o nieskładanie kondolencji.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Os. Manifestu Lipcowego 87 m 16. 42717g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 listopada 1984 r. zmarł nagle opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najlepszy pełen dobroci brat, wujek i dziadek

ś. † p.
JÓZEF KULIŃSKI
kupiec
długoletni członek Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 8 listopada na cmentarzu komunalnym we Wrześni o godz. 14.30.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek 8. 11 o godz. 13 w kościele farynym we Wrześni.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Września, Obr. Stalingradu 8. 42657g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 listopada 1984 r. zmarła nagle, nasza kochana siostra szwagierka i ciocia

ś. † p.
WIKTORIA CHMIELNIK
primo voto Kuik
z domu Kluczyńska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 8 listopada 1984 r. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Autobus odjedzie przed dom żałoby o godz. 12
Poznań, ul. Dąbrowskiego 89. 41956g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 listopada 1984 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 81 nasz ukochany brat, szwagier, wujek i kuzyn

ś. † p.
JAN SZYMKOWIAK
Msza św. w czwartek 8 listopada 1984 r. o godz. 15 w kościele św. Jakuba w Głuszynie, po czym pogrzeb.
W smutku pogrążeni
bracia i rodzina
Paczkowo, Głuszyna, Poznań. 42727g

DROGIEMU DYREKTOROWI
JANOWI WOJTASZKOWI
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci
Ojca
składają
współpracownicy
41743g

Dnia 3 listopada 1984 roku odszedł po przeżyciu Sakramentów św., przeżywszy lat 66

ś. † p.
JÓZEF SKAWIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu parafialnym w Kowalewie.
W smutku pogrążeni
synowie, synowa i wnuki
Kowalew, ul. Kowalewiec 12. 3273-UI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 października 1984 roku przestało bić serce i zakończył pełne poświęcenia życie członek ZBoWiD-u, zasłużony dla miasta Poznania, cytańdowic

Odszedł nagle na zawsze po ciężkich, lecz krótkich cierpieniach mój najdroższy mąż, kochany tatus, syn, teść, brat, szwagier, wujek i dziadzius

ś. † p.
ZBIGNIEW BŁASZKIEWICZ
żył dla nas 57 lat
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.
O czym zawiadamiają pogrążeni w żalu
żona z rodziną
Poznań, ul. Czechosłowacka 15 m 1. 3274-UI

W dniu 3 listopada 1984 r. zmarła moja ukochana żona, matka, teściowa i babcia

ś. † p.
HELENA PLICH
z domu Zajac
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym św. Jana Vianney przy ul. Lutyckiej.
O czym zawiadamia
RODZINA
Poznań, Os. Wielkiego Października 5 m 83. 42590g

W dniu 3 listopada 1984 roku po ciężkiej chorobie odeszła z naszego grona wspamiłcia i niezapomniana koleżanka

ś. † p.
ELŻBIETA URBANŃSKA
żyła lat 43
Była dla nas wzorem dobroci, szlachetności i prawości.
Zegnaj Elu!
W bólu i rozpacz z rodziną solidarni
koleżanki i koledzy
42686g

† W dniu 11. 11. 1984 r. zakończyła swoje pracowite życie, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MARIA SOBCZAK
z domu Grobelna
lat 77
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 7. 11. 1984 r. o godz. 12 w Korytach.
W imieniu straszkanej rodziny
ks. Czesław Sobczak — syn
42684g

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 3 listopada 1984 r. zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 64 lat mój ukochany mąż, brat, szwagier

ś. † p.
GUSTAW NOWAK
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 listopada br. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
42686g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 listopada 1984 roku odszedł od nas niespodziewanie w 36 roku życia, nasz kochany mąż, tatus, syn, zięć, brat i szwagier

ś. † p.
JÓZEF TONIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.
W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań Os. Winiarzy 11 m 3. 3271-UI

J.M. Panu Rektorowi Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Senatowi, Profesorom i Studentom, Kolegom, Przyjaciółom, Sasiadom, Lokatorom i Znajomym za udział w uroczystościach żałobnych mego śp. męża

prof. dr. habil.
KAZIMIERZA WANDELTA
jak również wszystkim za wyraży współczucia i wiązanki kwiatów
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składają
żona z rodziną
41874g

Dnia 3 listopada 1984 roku umocniony Sakramentami św. po długich cierpieniach zasnął w Panu w 79 roku życia w 35 roku powołania zakonnego

ś. † p.
br. FILIP NIEMCZYK
karmelita bosy
Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona 7 listopada o godz. 10.30 w kościele Karmelitów Bosych przy ul. Działowej 25.
Złożenie do grobu o godz. 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
O. Przeor
3273-UI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 listopada 1984 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła opatrzona Sakramentami św. w 63 roku życia, nasza najukochańsza żona, matka i babcia

ś. † p.
AGATA KANDULSKA
z domu Rebelka
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 listopada o godz. 13.30 na cmentarzu parafialnym w Obornikach.
W smutku pogrążeni
mąż z rodziną
Oborniki Wlkp. ul. Stefanowicza 25. 42805g

Pogrążeni w wielkim bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 5 listopada 1984 roku po ciężkiej chorobie przeżywszy lat 54 odeszła od nas na zawsze kończąc swe pełne poświęcenia i dobroci pracowite życie, nasza najukochańsza mama, teściowa i babcia

ś. † p.
HELENA MAŃKA
z domu Gandecka
Pożegnanie drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Krzyżownikach.
W nieutulonym żalu
dzieci z rodziną
3259-UI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 listopada 1984 roku zmarła po krótkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza droga mama, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.
MARIA HOFFMANN
z domu Przybecka
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 bm. o godzinie 1.30 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną
3260-UI

† Dnia 3 listopada 1984 roku zakończyła niespodziewanie swe pracowite, pełne troski życie, nasza najdroższa mamusia, teściowa, babunia, siostra, szwagierka i ciocia

ZOFIA BARTOSZAK
lat 66
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 listopada br. o godz. 12.45 na cmentarzu miłostowskim.
Pogrążona w smutku
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42707g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 listopada 1984 r. zasnął w Bogu kończąc swe pracowite życie, nasza najukochańsza mamusia, siostra, teściowa i babunia

ś. † p.
ANIELA MATELSKA
z domu Biegank
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 bm. o godzinie 12 na cmentarzu miłostowskim.
W smutku pogrążona
córki z rodzinami
Poznań, Warszawska 18. 42689g

W głębokim smutku i żalu zawiadamiamy, że dnia 3 listopada 1984 r. zmarł przeżywszy 77 lat pojeźdźny z Bogiem, mój drogi mąż, nasz najukochańszy ojciec, najlepszy teść, dziadek i pradziadek

ś. † p.
WŁADYSŁAW SMELKOWSKI
emerytowany maszynista PKP
Pogrzeb odbędzie się w środę 7 listopada br. o godz. 13.30 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej.
Pogrążeni w żalobie
żona, córki, zięć, wnuki i prawnuki
Poznań, ul. Staszica 17. 42708g

Z żalem zawiadamiamy, że 8 listopada 1984 roku zmarł nagle mój kochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, sp.

STANISŁAW KOZBER
Pogrzeb odbędzie się 7 listopada 1984 r. o godz. 13 na cmentarzu komunalnym przy ulicy Zwukowej w Gorzowie Wlkp.
żona z rodziną

PRACOWNICY POSZUKIWANI
„SPOŁEM” Poznańska Spółdzielnia Spółdzielców w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 13 zatrudni pilnie:
— kierowników sklepów branży ogólnospożywczej
— sprzedawców do sklepów branży spożywczej, mięsnej, drogerijnej oraz gospodarstwa domowego w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy
— masarzy, palaczy centralnego ogrzewania.
Wszelkich informacji dotyczących warunków pracy i płacy udzieli Dział Spraw Pracowniczych Poznań, ul. 27 Grudnia 13 pokój 306 III p. tel. 576-41 wewn. 221. 3527-K1

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SCH” — Zakład Budowlano-Montażowy w Szamotułach, ul. Świdlińska 3 zatrudni zaraz:
— **TECHNIKA** budowlanego do kierowania robotami budowlano-montażowymi
Wyszkolenie — średnie techniczne, staż pracy — 2 lata pracy na budowie, w produkcji lub w usługach produkcyjnych.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Budownictwa.
Zgłoszenia i informacje: Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „SCH” Zakład Budowlano-Montażowy w Szamotułach, ul. Świdlińska 3, na telefon 217-58. 3258-K2

Kupno
Texas, tel. 406-07. 42648g

Kupię obraz malowany von Deeters. Oferty 35609g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedaż
Atrakcyjny dywan 2,5X 3,5 sprzedam, tel. 676-707. 42730g

Zmywarkę automatyczną krajową. Oferty 39672g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kożuch damski obwód bioder 110 cm, telefon 509-57 po 16. 42901g

Sprzedam ławę stołarską, tokarkę drewna, telefon 649-16. 40454g

Sprzedam prasownice „Kalfuka” tel. 23-13-12. 41988g

Motoryzacyjne
Sprzedam Skodę 1000 MB, Gostyń, Kochanowski 77. 35781g

Lokale
Własnościowe mieszkanie 50 m² sprzedam, Os. Kraju Rad 10 m 81. 44901g

Różne
Układanie — cykliczne — nie — lakierowanie, tel. 66-65-77. 36041g

Kliny, obcas drewniane wykonuje na frezarko-koparkach. Jerzy Kubiak Suchoczały 24, 33-220 Zduniska Wola. 37681g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 listopada 1984 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 43, moja kochana żona, nasza najdroższa mama, córka, siostra, szwagierka i ciocia

ś. † p.
ELŻBIETA URBANŃSKA
z domu Wojtczak

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 8 listopada 1984 r. o godz. 13 w kościele św. Jana Bosko w Luboniu.

Pogrzeb dnia 8 listopada 1984 r. o godz. 13 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążeni
mąż, synowie i rodzina
Lubon, ul. Pastkowskiego 7. 42748g

W dniu 2 listopada 1984 r., po długotrwałej chorobie zmarł, sp.

JERZY SIANKIEWICZ
Zasłużony mistrz sportu, wielokrotny reprezentant Polski w hokeju na trawie, uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach i Rzymie, wieloletni zawodnik, trener i wychowawca młodzieży w KS „Warta”.

Cześć Jego pamięci!
Zarząd Polskiego Związku Hokeja na Trawie
Zarząd Okręgowego Związku Hokeja na Trawie w Poznaniu
3263-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 listopada 1984 r. zasnął w Panu w 91 roku swego pracowitego życia, nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

JÓZEFA WYGACHIEWICZ
Msza św. za spókoj Jej duszy odbędzie się w środę 7 listopada br. o godz. 12.45 w kościele parafialnym w Sobocie.
Pogrzeb odbędzie się po mszy św. na miejscowym cmentarzu.
W bólu pogrążona
RODZINA
Gołczewo. 42718g

Konińskie

W Grzymiszewie czynem nawet
pustaki na budowę

Przed dwudziestu laty w nowej szkole w Szydłowie w gminie Orchowo rozpoczęły naukę dzieci z tej i okolicznych wsi Konińskiego. To jednak co było dobre 20 lat temu, nie zawsze spełnia wymagania obecnie. Warunki nauki, brak wody (co dotyczy zresztą całej wsi) spowodowały, że w połowie października mieszkańcy Szydłowa i okolicznych wsi powołali komitet organizacyjny budowy szkoły w tej drugiej miejscowości. Teren to uzbójny, na miejscu jest ekipa budowlana Państwowego Gospodarstwa Rolnego Kołaczko, a wielu rodziców zadeklarowało już datki. Należy przypuszczać, że — podobnie jak przed dwudziestu laty —

— znaczny, jeżeli nie decydujący udział w budowie szkoły — 12-klasowej z salą gimnastyczną i stołówką — będą mieli mieszkańcy wsi, z których dzieci uczą się jeszcze w starym budynku.

Podobna inicjatywa powstała w Grzymiszewie w gminie Tuliszków. W odpowiedzi na apel Krajowej Rady PRON o narodowym czynie pomocy szkole powołano tam społeczny komitet budowy takiego obiektu. Mieszkańcy dobrowolnie przekazali dotychczas około 350 000 złotych, wykonali 6000 pustaków, a z zakupionych 15 m sześć drewna przetarto deski. Poza tym każda rodzina zadeklarowała wpłatę 15 000 złotych oraz pomoc przy budowie. (les)

Leszczyńskie

Zużyte maszyny biurowe
odzyskują sprawność

Do nowych pomieszczeń — na ulicy Grunwaldzkiej — przenieśli się leszczyński Oddział Usług Technicznych Zakładu Techniki Biurowej „Predom-Or”. Placówka ta ma wielu klientów, ponieważ prowadzi serwis gwarancyjny i pogwarancyjny maszyn i urządzeń techniki biurowej oraz kalkulatorów elektronicznych.

Największymi klientami są zakłady i instytucje, dysponujące znaczną ilością tego typu sprzętu. Ze względu na nie dostatek nowych maszyn, z konieczności eksploatuje się

dosyć już zużyte urządzenia, którym fachowcy Zakładu Techniki Biurowej przywracają sprawność, niekiedy dorabiając wiele części, już nie wytwarzanych przez producentów. Bo z częściami zamiennymi jest w ogóle największy kłopot, choćby ze względu na różnorodność sprzętu krajowych i zagranicznych dostawców.

Część sprzętu naprawia się u klienta, ale firma świadczy też usługi przewozowe własnym transportem. (bej)

Rolnicy chwalą pogodę



Ostatnie pogodne dni sprzyjały pracy na polach. Rolnicy roztrząsali obornik, wykonywali podorywki, siali, zbierali liście buraków na kiszonkę. Na zdjęciu: prace na polu w okolicach Rogoźna (Piłskie).

Kaliskie

Lilijka na kurhanie

Ten pomnik, odsłonięty w sierpniu poświęcono poległym za Ojczyznę harcerkom i harcerzom z Ziemi Ostrzeszowską. Został ufundowany przez społeczność Ostrzeszowa z inspiracji Koła Przyjaciół Harcerstwa w 70 rocznicę założenia się w Ostrzeszowskim zastępów skautowskich i harcerskich.

Kurhan sponzorowano z czerewonego piaskowca, a zakończony jest wizerunkiem harcerskiej lilijki. Autorem projektu jest rzeźbiarz Krzysztof Niłsch z Krakowa. Przed pomnikiem odbywają się teraz harcerskie uroczystości. Ostrzeszowski hufiec należy do najbardziej aktywnych w Kal-



kiem, czego potwierdzeniem jest także ten pomnik, powstały dzięki zaangażowaniu harcerskich i tuchowskich drużyn.

Fot. — Z. Kroczyński

Postrach rodziny
oczekuje w areszcie

Nawet trzy i półroczny pobyt w więzieniu za znęcanie się nad członkami rodziny nie czego nie nauczyli Edwarda Szkladzi. Po wyjściu z zakładu karnego znów nadużywał alkoholu i był postrachem rodziny, wyjątkowo liczącej. Mając na utrzymaniu 7 dzieci, nie podjął pracy zawodowej natomiast demonstrował lekceważenie wszystkich i wszystkich.

Za znęcanie się nad rodziną po pijanemu prokurator rejonowy w Złotowie zastosował areszt tymczasowy i zezwolił na opublikowanie nazwiska tego 43-letniego mężczyzny. (bej)

150 stoisk
na Jarmarku Lechitów

Od minionej soboty przy ul. Marchlewskiego w Gnieźnie rozstawione są stoiska handlowe z artykułami różnej branży. Razem — około 150, a wszystkie tworzą sympatyczną imprezę regionalną — „Jarmark Lechitów”. Zorganizowany został po raz pierwszy a nawiązuje do tradycji podobnych spotkań handlowych w Gnieźnie przed wiekami. Potrwą do najbliższej soboty.

(bop)

Co piąty dyrektor
z porcją wiedzy

Sporą porcję wiadomości o aktualnych przepisach związanych z wynalazczością i obowiązkach w tym zakresie zakładów pracy przekazał dyrektorom podczas zorganizowanego przez poznański Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji w Bierutowicach. Po wysłuchaniu wykładów o zasadach wynagradzania, postępowaniu i projektami, współpracy z samorządami, mechanizmami gospodarczych w świetle znalezionego prawa wynalazczego a także o ochronie interesów gospodarczych przed penetracją obcych wywiadów, chyba wszyscy przekonali się, że postęp techniczny może być czynnikiem efektywnego gospodarowania w przedsiębiorstwach.

Szkoda jedynie, że tylko co piąty dyrektor zakładu członkowskiego zdecydował się bliżej poznać te problemy. Bo ich znajomość nie jest wśród dyrektorów zadowalająca, co odbija się na skuteczności społecznego ruchu racjonalizatorskiego. (bej)

Hobby milicjantów

W Muzeum Zakładowym „Stilonu” w Gorzowie otwarta została wystawa z okazji 40-lecia MO i SB. Wystawili swe prace i zbiory milicjanci „hobbyści”. Są to rysunki, akwarele, piękne kolekcje motyli, znaczków, medali, numizmatów i innych eksponatów. (wje)

Poznańskie

Podniosłe momenty na budowie
i obok pomnika

Od kilku tygodni rejon ul. Sportowej w Szamotulach jest dużym placem. Krzątają się ekipy różnych firm, wykonując pierwsze prace przy wykonywaniu okazałych fundamentów i przygotowywaniu konstrukcji hali. Sporo zajęć mają ekipy głównego wykonawcy — poznańskiego „Budopolu”, gromadzi się konstrukcja z „Mostostalu”, pracuje brygada budowlana z pobliskiej spółdzielni produkcyjnej Kluczewo.

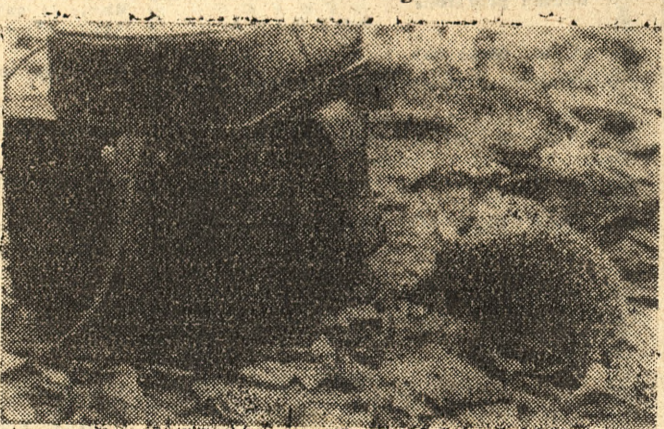
W ten sposób rozpoczęto stawianie obiektu, na który od dawna czekają mieszkańcy miasta i o którego budowę od wielu lat zabiegano. Starania w końcu uwieńczono powodzeniem i oto bliska jest perspektywa, że kolejne miasto w Poznaniu będzie miało piękną halę widowiskowo-sportową.

Dotychczas właściwie nie ma gdzie organizować imprez występów i „zimowych” roz-

grywek sportowych. A zaczęła właśnie hala tym oczekiwaniom na pewno sprosta. Ma bowiem pełne wymiary olimpijskie, z widownią na około 800 miejsc. Jeśli nie nie zakłóci tempa robót, za trzy lata o tym czasie powinna być gotowa do otwarcia. Dzisiaj natomiast na placu budowy pod nowy obiekt wmurowany zostanie akt erekcyjny.

Ostatnio natomiast podniosły akt nastąpił we wsi Otorowo — jednej z największych w gminie Szamotyły. Oto odsłonięto piękną tablicę z czarnego granitu. W ten sposób tamtejsi ZBoWiD-owcy upamiętnili mieszkańców Otorowa, poległych z rąk hitlerowców w roku 1939. Znajduje się w pobliżu pomnika również wyrażającego hołd poległym w tamtych latach. Inicjatywa koła ZBoWiD spotkała się z dużą przychylnością mieszkańców okolicy i wsparła została przez władze miejsko-gminne Szamotul. (bop)

Och, mam legowisko



Fot. (A) „Głos” — R. Królak

Piłskie

Eksport korzystny dla załogi
i przyszłości zakładu

Choć Zakład Produkcji Urządzeń i Przyrządów w Złotowie (Piłskie) wchodzi w skład poznańskiej Fabryki Samochodów Rolniczych, to jednak jest częściowo samodzielny, na wewnętrznym rozrachunku. Sam planuje produkcję, zajmując się rozwojem i zbytem wyrobów. Dla macierzystej fabryki wykonuje bowiem 112 części dla „Tarpana”, ale dostawy te stanowią zaledwie 5 procent całej produkcji.

W tym roku złotowskie „Polmo” ma wykonać około 500 urządzeń do badania hamulców różnych samochodów, z których 200 wysłę się do ZSRR, Czechosłowacji i Bułgarii. Drugim ważnym wyrobem są myjnie komorowe „Tajfun”, których ponad 750 wysłę się do Związku Radzieckiego. Podjęto też wyrób nośnic i rur do brzoń talerzowych, które przysparzają zakładom rocznie około 40 milionów złotych.

Swoją przyszłość zakład wiąże przede wszystkim ze zwiększaniem eksportu, dzięki któremu załoga uzyskuje dodatkowe premie. Rozwój produkcji jest jednak uwarunkowany dostawami materiałów, rozbudową pomieszczeń produkcyjnych oraz socjalnych. Postanowiono więc w przyszłym roku rozpocząć budowę zaplecza socjalnego oraz nowej hali produkcyjnej, która powinna poprawić warunki pracy. Koszt tych wszystkich zamierzeń ma być pokryty z własnych środków finansowych. (bej)

LISTOPAD	Feliksa, Leonarda
6	
Wtorek	Słońce: 6.36—16.16

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — g. 17 „Spotkania z Operą: — „Halka”;
MUZYCZNY — g. 19 „Wiktor i jej huzar”;
POLSKI — g. 17, 20 „Żyłki i księżyc”

KINA

GNIEZNO Polonia: „Wielki Brubaker” (amer.);
GÓRA ŚL.: „Lawina” (amer.);
KALISZ Kosmos: „Zaginiony” (amer.); Oaza: „Gandhi” (ang.);
KONIN Oskard: „Psy wojny” (amer.);
KOSCIAN: „Błękitny grom” (amer.); „Życie osobiste” (radz.);
„Dziewczyna i grand” (radz.);
KROTOSZYN: „Rocky II” (amer.);

LESZNO: „Ulzana, wódz Apaczów” (NRD);
OBORNIKI: „Szpital Britannia” (ang.);
PIŁA Sokół: „Symfonia wiosenna” (RPN);
PLESZEW: „Frontowa miłość” (radz.); „Piraci XX wieku” (radz.);
PNIEWY: „Butch Cassidy i Sundance Kid” (amer.);
SZAMOTULY: „Wyrośki” (radz.);
SREM Klubowe: „Debiutantka” (pol.);
ŚRODA: „Zagubiony narzeczonny” (radz.); „Przygody Robinsona Kruzo” (radz.);
TRZCIANKA: „... jak Ikar” (fr.);
WRONKI: „Miasto kobiet” (wł.);
WRZEŚNIA: „Obcy, i pasażer Nostromo” (ang.)

RADIO

Z PROGRAMU I: 9 — Cztery pory roku; 13.20 — Piosenki z Pragi; 16.35 — Bank przebojów; 17.25 — Ten stary, dobry jazz; 19.30 — Radio dzieciom — „Zakłady dwór”; 21.15 — Kariera laureatów Konkursów Chopinow-

skich; 23.30 — Poetyckie prezentacje — W. Majakowski.
Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23
Z PROGRAMU II: 8.10 — Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 11 — Zawsze po jedenastej; 14 — Przeboje sprzed lat; 16 — Wielkie dzieła, wiele wykonawcy; 19.30 — Wieczór w filharmonii; 22.10 — Słuchajmy razem; 24 — Głosy, instrumenty, nastroje.
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.50, 0.50.
Z PROGRAMU III: 6 — Zaprzążamy do Trójki; 11 — Artysta Młodej Polski; 14 — Symfonia D. Szostakowicza; 16 — Zapraszamy do Trójki; 19 — Zapisane w pamięci; 21.45 — „Kochanka diabła”; 22.15 — Sładamy jazzowych legend; 23 — Zapraszamy do Trójki.
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.
Z PROGRAMU IV: 8.10 — Jesień miłości; 10 — „Sześć dni w Warszawie” (język polski kl. VI); 13.25 — Symfonia klasyczna wiedeńska; 16.10 — Leksykon piosenki literackiej; 18.40 — Studio ekspertów; 20.20 — Wie-

czór radziecki; 23.30 — Czy grozi nam nowa epoka lodowcowa?
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.

AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 — Radiexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Omówienie programu; 17.10 — Radiexpress; 17.20 — Tak się rzeczy mają — magazyn młodzieżowy.

TELEWIZJA

PROGRAM I

TTR — 6.00, 6.30, 13.30, 14.00; Dla szkół — 8.10 historia kl. 5; 9.00 matematyka kl. 1; 11.00 j. polski kl. 4 lic.; 11.55 biologia kl. 6; 12.50 matematyka kl. 1; 9.55 — Film dla 2 zmiany — „Popielec” (4) — „Dymy” film TP, reż. Ryszard Ber; 10.50 — DT — Wiadomości; 16.25 — DT — Wiadomości; 16.30 — Dla dzieci: „Michałki”; 16.55 — Uroczysta akademicka z okazji 67 rocznicy Wiel-

kiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej; 18.00 — „Kram”; 18.30 — „Wspólna Polska — wspólne sprawy”; 19.00 — Dobranoc; 19.10 — „Klinika zdrowego człowieka”; 19.30 — Dziennik; 20.00 — Publicystyka; 20.15 — „Popielec” (4) — „Dymy” — film TP, reż. Ryszard Ber, wyst.: Tomasz Dedek, Bożena Adamkówna, Alicja Jachiewicz, Mirosław Skupin i inni; 21.10 — Z filmoteki 40-lecia „Biała lokomotywa”; „Czternasty odcinek”; 21.55 — DT — Komentarze; 22.20 — „Życie jak ballada” — program o Włodzimie-

rze Wysockim; 22.40 — DT — Wiadomości;

PROGRAM II

16.00 — „W obronie własnej” — „Petrochemiczne zagrożenie”; 18.30 — Teleskop; 19.00 — Teleturniej 33; 19.20 — Przeboje „Dwójki”; 19.30 — Dziennik; 20.00 — „Gorąca linia”; 20.15 — „Salon muzyczny” — debiuty muzyczne — Tar-nów; 21.15 — DT — Wydarzenia — telefon „Dwójki”; 21.30 — Literatura i ekran — „Wygnanie” (3) — „Faszyści” — serial TV RPN; 22.30 — „Utrwalić ślad”; 23.00 — DT — Wiadomości;

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:
KAUSZ ul. Kazimierzowska 4, tel. 762-30;
KONIN pl. PZPR 5, tel. 266-67;
LESZNO ul. Słowiańska 33, tel. 20-60-68
PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 224-38.